Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVI. Wtorek, 10 września 1935 r. Nr. 247

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Opłata poczt. niszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

WYNIKI WYBORÓW DO SEJMU

NIEOFICJALNE OBLICZENIA

Prowizoryczne wyniki nieoficjalne wyborów do Sejmu R. P. z okręgu nr. 27 (Będzin) są następujące:

Uprawnionych do głosowania 189.542. Ważne kartki wyborcze oddało 86.336 osób.

Poszczególni kandydaci otrzymali głosów: dr. Zbigniew Madeyski 44.874 Józef Kaczkowski 41.339, dr. Mieczysław Rajs 22.295. Jan Konieczko 10.789 Trzęsimiech 9.714.

Wybrani zostali posłami **dr. Madeyski** i prezydent miasta Sosnowca **Kaczkowski.**

W poszczególnych miastach okręgu nr. 27 nieoficjalne wyniki głosowania były następujące:

W **Sosnowcu** uprawnionych do głosowania 64.039, głosowało 31.906.

Otrzymali dr. Madeyski 21.329. Kaczkowski 22.339. dr. Rajs 4.752, Konieczko 3.214. Trzęsimiech 1.864.

W **Będzinie** uprawnionych 26.091. głosowało 10.663.

Otrzymali dr. Madeyski 3.787, Kaczkowski 4.428. Rajs 3.984, Konieczko 1.574. Trzęsimiech 1.315.

W **Dąbrowie Górniczej** uprawnionych 21.665. głosowało 7.511.

Otrzymali dr. Madeyski 4.430. Kaczkowski 3.198, dr. Rajs 1.698. Trzęsimiech 2.533. Konieczko 769.

W **Czeladzi** uprawnionych 11.313. głosowało 4.370.

Otrzymali dr. Madeyski 2.075. Kaczkowski 1.072. dr. Rajs 1.461, Konieczko 595. Trzęsimiech 473.

Wgminach wiejskich głosowano następująco:

Gmina **Bobrowniki:** Uprawnionych do głosowania 7.857, głosowało 4.503.

Gmina **Grodziec:** Uprawnionych 5.236. głosowało 3.246.

Gmina **Siewierz:** Uprawnionych 25.532, głosowało 7.055.

Gmina **Wojkowice Kościelne**: Uprawnionych 4.056, głosowało 1.690.

Gmina **Zagórze:** Uprawnionych 8.991, głosowało 3.325.

Gmina **Łagisza:** Uprawnionych 4.289. głosowało 1.532.

Gmina **Łosień**: Uprawnionych 2.975, głosowało 617.

Gmina **Niwka:** Uprawnionych 5.804. głosowało 2.915.

Gmina **Ożarowice:** Uprawnionych 3.144, głosowało 1.690.

Na poszczególnych kandydatów w gminach wiejskich padły następujące ilości głosów:dr. Madeyski 11.255, Kaczkowski 9.512, dr. Rajs 10.398, Konieczko 4.637, Trzęsimiech 3.525.

W ZAWIERCIU I OLKUSKIEM.

W okręgu wyborczym obejmującym powiaty Zawierciański i Olkuski uwydatniła się duża różnica w ilości głosujących we wsiach i miastach. W powiecie Zawierciańskim frekwencja wyniosła 40 procent, w samem Zawierciu 55,2 proc. W powiecie Olkuskim w niektórych miejscowościach głosowało zaledwie 10 proc., a ogólna ilość głosujących wyniosła 26 proc. W miasteczkach i osadach powiatu Olkuskiego głosowało około 59 proc. Pogoda przez cały dzień była fatalna.

W powiecie Zawierciańskim i Olkuskim na ogólną ilość uprawnionych do głosowania w liczbie 72.656 osób ważnych kartek oddało 28.998 osób. nieważnych 2.130. W powiecie Zawierciańskim głosy rozdzieliły się następująco: inż. Tadeusz Nowak 3.136. inż. Z. Sowiński 23.602, p. T. Kozłowski 2.521 i p. H. Malinowski 7.829.

W powiecie Olkuskim: inż. T. Nowak 7.060, inż. Sowiński 10.633, p. T. Kozłowski 12.115. p. H. Malinowski 1.398.

W Zawierciańsko-Olkuskim okręgu następującą ilość głosów otrzymali poszczególni kandydaci:

Otrzymali głosów: Tadeusz Nowak 10.216. inż. Zygmunt Sowiński 34.235, Tomasz Kozłowski 14.643. Henryk Malinowski 9.241.

Wybrani zostali posłami **inż. Sowiński i Tomasz Kozłowski.**

PRZEBIEG WYBORÓW W KRAJU

Poniżej znajdą czytelnicy, na podstawie doniesień urzędowej PAT wyniki głosowania do Sejmu w Warszawie i na prowincji. W doniesieniach tych, jak dotychczas, brak naogół stwerdzenia stosunku procentowego głosujących do ogółu uprawnionych. jak również brak podania ilości głosów nieważnych w poszczególnych okręgach wyborczych.

W WARSZAWIE

W okręgu nr. 1 Warszawa-miasto po obliczeniu wyników ze wszystkich obwodów otrzymali głosów: **Marjan Zyndram-Kościałkowski**, minister spraw wewnętrznych — 26.297. **Antoni Snopczyński**, budowniczy — 14.971, Marjan Sokołowski 10.279, Paweł Minkowski 6.026.

W okręgu nr. 2 w Warszawie według ostatecznych nieoficjalnych wyników otrzymali głosów: **Wacław Wiślicki 12.096, Franciszek Urbański 11.965**, Heschel Gotlieb 11.729. Hanna Łukasiewiczowa 9.556, Bernard Zundelewicz 6.772, Leon Bregman 2.315, Srul Głocer 1.202.

Wokręgu nr. 3 w Warszawie, według ostatecznych oficjalnych wyników. otrzymali głosów: **Zygmunt Gardecki 13.034, Jan Hoppe 11.619,** Stefan Dąbkowski 9.777. Zygmunt Jaczewski 7.789.

W okręgu nr. 4 Warszawa-miasto z 69 obwodów na 73 obwody głosów otrzymali: **Roman Krukowski 14.460, Wojciech Stpiczyński 14.264,** Krzysztof Siedlecki 11.998, Halina Jaroszewiczowa 11.726.

W okręgu nr. 5 w Warszawie, według ostatecznych nieoficjalnych danych otrzymali głosów: **Walery Sławek,** prezes Rady ministrów 29.319. **Włodzimierz Szczepański** 15.118. Józef Jakubowski 12.741. Feliks Kamiński 11.861.

W okręgu nr. 6 (prasko-warszawski), według ostatecznych nieoficjalnych danych. otrzymali głosów: **Eugenjusz Jurkowski**, urzędnik 15.499. **Andrzej Wierzbicki, przemysłowiec** 15.287, Sławomir Dabulewicz 11.654. Antoni Pączek 9.876.

NA PROWINCJI

Okręg nr. 7 (powiat Warszawski). Wybrani: Wojciech Sosiński i Bron. Wanke.

Okręg nr. 8 (Pułtusk). Wybrani: Stanisław Kielak i Stefan Dąbrowski.

Okręg nr. 9 (Mława). Wybran : Jan Pohorski Lenkiewicz i Stefan Olszewski.

Okręg nr. 10 (Sierpc). Wybrani: Bronisław Chojnacki : Bohdan Chełmicki.

Okręg nr. 11 (Włocławek). Wybrani: Leopold Tomaszkiewicz i Wacław Szymański.

Okręg nr. 12 (Płock). Wybrani: Antoni Hanebach i Klemens Kaczorowski.

Okręg nr. 13 (Łowicz). Wybrani: Ant. Pacholczyk i Kazimierz Dublasiewicz.

Okręg 14 (Skierniewice). Wybrani: Tadeusz Ropelewski i Tadeusz Morawski.

Okręg nr. 15 (Łódź). Wybrani: Mincberg Lajb.

Okręg nr. 16 (Łódź). Wybrany: Wadowski Marjan.

Okręg nr. 17 (Łódź). Wybrani: Waszkiewicz Ludwik i Wymysłowski Michał.

Okręg nr. 18 (Łódź). Wybrani: Gortat Wincenty i Cezak Jakób.

Okręg nr. 19 (Koło). Wybrani: ks. Stefan Downar i Wincenty Gretkiewicz.

Okręg nr. 20 (Kalisz). Wybrani: dr. F. Sławoj-Składkowski i F. Karśnicki, rolnik.

Okręg nr. 21 (Sieradz). Wybrani: Fr. Bautczak i W. Budzyński.

Okręg nr. 22 (Piotrków). Wybrani: Stanisław Pomianowski i Jan Droz-Gerylski.

Okręg nr. 23 (Radomsko). Wybrani: Witold Nowicki i Dominik Dratwa.

Okręg nr. 24 (Kielce). Wybrani: Stan. Car i H. Chyb, rolnik.

Okręg nr. 25 (Częstochowa). Wybrani: P. Paciorkowski. min. op. sp. i Roman Kobylecki.

Okręgi 26 (Będzin) i 27 (Zawiercie) podajemy osobno.

Okręg 28 (Jędrzejów). Wybrani: W. Goreczyca i Stefan Rydel.

Okręg nr. 29 (Sandomierz). Wybrani: Jan Wójcik i dr. Stanisław Krawczyński.

Okręg nr. 30 (Opatów). Wybrani: Wacław Długosz i Andrzej Zubrzycki.

Okręg nr. 31 (Końskie). Wybrani: Stefan Woynar - Byczyński i Stefan Libiszewski.

Okręg nr. 32 (Radom). Wybrani: Brzęk-Osiński i Edward Kasprzykowski.

Okręg nr. 33 (Lublin). Wybrani: Chaczyński Wacław i Świdziński Bolesław.

Okręg nr. 34 (Puławy). Wybrani: Pyz Juljan i Szczypa Władysław.

Okręg nr. 35 (Zamość). Wybrani: dr. Adam Kroebl i Ferdynand Kondysar.

Okręg nr. 36 (Chełm). Wybrani: Janusz Masłowski i Józef Hołysz.

Okręg nr. 37 (Biała Podlaska). Wybrani: Józef Bakon i Kazimierz Światopełk-Mirski.

Okręg nr. 38 (Łuków). Wybrani: Bogusław Miedziński. minister i Stefan Tatarczar.

Okręg nr. 39 (Siedlce). Wybrani: Piotr Szumowski i Marjan Dehnel.

Okręg nr. 40 (Białystok). Wybrani: min. Floyar-Rajchman i Paweł Danowski.

Okręg nr. 41 (Ostrów Mazowiecki). Wybrani: Henryk Messing i Józef Gromada.

Okręg nr. 42 (Łomża). Wybrani: Antoni Kuliński i Jerzy Jabłoński.

Okręg nr. 43 (Suwałki). Wybrani: Koc Adam i Łazarski Michał.

Okręg nr. 44 (Grodno). Wybrani: Jerzy Bołądz i Wiktor Martynowski.

Okręg nr. 45 (Wilno). Wybrani: Stan. Hermanowicz i Izaak Rubinstein. nadrabin.

Okręg nr. 46 (Wilno). Wybrani: W. Maliszewski.prez. Wilna i Wanda Pełczyńska. dział. społ.

Okręg nr. 47 (Wilno). Wybrani: Żeligowski Lucjan. Prystorowa Janina.

Okręg nr. 48 (Głębokie). Wybrani: Jozanis Alfons i Pimonow Borys.

Okręg nr. 49 (Oszmiana). Wybrani: Myśliński Jan i Kamiński Władysław.

Okręg nr. 50 (Lida). Wybrani: Zaduski Józef i Dębicki Czesław.

Okręg nr. 51 (Nowogródek). Wybrani: Sameski Adolf i Hutten-Czapski Emeryk

Okręg nr. 52 (Baranowicze). Wybrani: Szymanowski Genadiusz i Szalewicz Tomasz.

Okręg nr. 53 (Brześć). Wybrani Miec z. Augustyniak i Stan. Olewiński.

Okręg nr. 54 (Kobryń). Wybrani: Bohdan Podoski i Jan Hołyński.

Orkęg nr. 55 (Pińsk). Wybrani Jan Freyman i Jerzy Kolbusz.

Okręg nr. 56 (Łuck). Wybrani: Dezydery Smoczkiewicz i Sergjusz Tymoszenko.

Okręg nr. 57 (Kowel). Wybrani: L. Suchorzewski i Piotr Pewny.

Okręg nr. 58 (Sarny). Wybrani: Wł. Wielbowski i ks. M. Wołkow, prob. prawosławny.

Okręg nr. 59 (Równe). Wybrani: Jakób Hoffman i Nikita Bura. rolnik.

Okręg 60 (Krzemieniec). Wybrani: Ign Pułaski i Stefan Skrypnyk.

Okręg nr. 61 (Tarnopol). Wybrani: St. Widacki. prez. Tarnopola. Wasyl Boluch.

Okręg nr. 62 (Złoczów). Wybrani: St. Traczewski. Wł. Kuzmowicz.

Okręg nr. 63 (Brzeżany). Wybrani: T. Schaetzel. urzędnik MSZ. dr. Stefan Bilak

Okręg nr. 64 (Buczacz). Wybrani: Witold Zyborski i Zenobjusz Pełeński.

Okręg nr. 65 (Czortków). Wybrani: J. Choiński-Dzieduszycki. Stefan Baran.

Okręg nr. 66 (Stanisławów). Wybrani: dr. Zdzisław Stroński i dr. Iwan Wołański.

Okręg nr. 67 (Kołomyja). Wybrani: I. Zawałykut i dr. A. Wasilewski.

Okręg nr. 68 (Kałusz). Wybrani: D. Wełykanowicz i K. Krzeczunowicz.

Okręg nr. 69 (Stryj). Wybrani: dr. Br. Wojciechowski i dr. K. Trojan.

Okręg nr. 70 (Lwów). Wybrani; Wagner Edwin i Sommerstein Emil.

Okręg nr. 71 (Lwów). Wybrani: Byrka Władysław i dr. Ostrowski Stanisław.

Okręg nr. 72 (Lwów-powiat). Wybrani: Władysław Wójtowicz i Wasyl Mudryj.

Okręg nr. 73 (Sokal). Wybrani: dr. Walerjan Zaklika i dr. Roman Perecki.

Okręg nr. 74 (Przemyśl). Wybrani: Leon Sapieha .Wł. Celewicz.

Okręg 75 (Drohobycz). Wybrani: inż Jerzy Kozicki i dr. Stefan Witwicki.

Okręg nr. 76 (Sambor). Wybrani: Edward Eckert i Hrymko Terszakowec.

Okręg nr. 77 (Sanok). Wybrani: J. Ostafin. J. Morawski.

Okręg nr. 78 (Rzeszów). Wybrani: Tadeusz Szetela i Jan Desłych.

Okręg nr. 79 (Łańcut). Wybrani: Artur Tarnowski i Wincenty Inglot.

Okręg nr. 80 (Kraków-miasto). Wybrani: Bolesław Pochmarski i dr. Robert Jahoda-Żółtowski.

Okręg nr. 81 (Kraków-miasto). Wybrani: Władysław Starzak i Aleksander Jaczyński.

Okręg nr. 82 (Kraków-powiat). Wybrani: Tadeusz Gdula i Kaz. Kuczyński.

Okręg nr. 83 (Bochnia). Wybrani: Antoni Goetz i dr. Władysław Krupa.

Okręg nr. 84 (Tarnów). Wybrani: ks Lubelski Józef i Bogusz Edward.

Okręg nr. 85 (Jasło). Wybrani: dr. Kazimierz Duch i Jan Henryk Jedynak.

Okręg nr. 86 (Nowy Sącz). Wybrani: Jakób Bodziony i Jan Łobodziński.

(DALSZY CIĄG NA STR. 2-EJ)

Wyniki wyborów do Sejmu

(DALSZY CIĄG ZE STR. 1-SZEJ)

Okręg nr. 87 (Wadowice). Wybrani: Jan Walowski i Wincenty Hyla.

Okręg nr. 88 (Katowice). Wybrani: dr. Ignacy Nowak i Jan Przyklink.

Okręg nr. 89 (Katowice-powiat). Wybrani: Stanisław Ligoń i Tadeusz Kopeć.

Okręg nr. 90 (Świętochłowice). Wybrani: Edmund Wasik, J. Pietrzak.

Okręg nr. 91 (Rybnik). Wybrani: Ludwik Piechoczek, Jan Koj.

Okręg nr. 92 (Bielsko). Wybrani: Józef Płonka i dr. Ludwik Zakrocki.

Okręg nr. 93 (Poznań-miasto). Wybrani: Głowacki Józef i Sikorski Bruon.

Okręg nr. 94 (Poznań). Wybrani: Leon Gurzyński., St. Mróz.

Okręg nr. 95 (Poznań). Wybrani: Teodor Kozubski i Bogusław Łubieński.

Okręg nr. 96 (Leszno). Wybrani: Wróblewski Czesław i Dunin Mirski.

Okręg nr. 97 (Ostrów Wlkp). Wybrani: Włodzimierz Krzywosiński i Marjan Gładysz.

Okręg nr. 98 (Gniezno). Wybrani: M. Zenkteller, Fr. Szymański.

Okręg nr. 99 (Inowrocław). Wybrani: Ant. Michalski. M. Sulczewski.

Okręg nr. 100 (Bydgoszcz). Wybrani: Zygmunt Sioda, J. Dudziński.

Okręg nr. 101 (Toruń). Wybrani: Ślaski Jan i Matusiak Stefan.

Okręg nr. 102 (Grudziądz). Wybrani: St. Michałowski i T. Marchlewski.

Okręg nr. 103 (Chojnice). Wybrani: Roman Stamm i Cz. Gauza.

Okręg nr. 104 (Gdynia). Wybrani: J. Kamiński i Bol. Fornella.

O DWÓCH POSŁÓW MNIEJ

Ponieważ w dwóch okręgach łódzkich wybrano tylko po jednym pośle, ponieważ inni nie uzyskali wymaganego minimum 10.000 głosów, przeto będzie nie 208 lecz 206 posłów.

Minister Zawadzki
PRZEWODNICZĄCYM KOMISJI GOSPODARCZEJ LIGI NARODÓW

GENEWA, 9.9. (tel. wł.) **Przewodniczącym komisji gospodarczej Ligi Narodów został wybrany polski minister skarbu Zawadzki.**

Zamach na senatora Longa

NOWY JORK, 9.9. (Tel. wł.) Na b. gubernatora stanu Lousiana, senatora Huey Longa, *który uchodzi za konkurenta Roosevelta i kandydata na dyktatora, dokonano w gmachu parlamentu stanowego zamachu.* Senator jest ciężko ranny kulą rewolwerową w brzuch. Stan jego jest *poważny.* Napastnika podczas aresztowania *zastrzelono.* W sali wytworzyła się panika, *padło kilkanaście strzałów.* Dziś o wczesnych godzinach rannych dokonano senatorowi Long transfuzji krwi.

Istnieje obawa, *że kula była zatruta.*

NOWY JORK, 9.9. (Tel. wł.) Z Baton Rouge (Lousiana) donoszą, że sprawcą zamachu na senatora Longa był pewien *młody lekarz nazwiskiem A. C. Weiss,* który, jak wiadomo, padł od kul policjantów w chwili aresztowania. Należy nadmienić, że Long w jednej z ostatnich swych mów oświadczył, *że ma wiadomości o szykującym się na jego życie zamachu.* Cały incydent rozegrał się w ciągu kilku minut w korytarzu, prowadzącym z sali posiedzeń senatu do sali izby reprezentantów. Napastnik padł od kul policjantów i straży porządkowej izby.

Zamach na popularnego senatora Longa *wywołał w całym kraju wielkie wrażenie.* Około 100 osób wyraziło gotowość ofiarowania swej krwi dla transfuzji. Wysłano samolot po jednego z najlepszych specjalistów-lekarzy. Obecny gubernator stanu Allen jest bliskim przyjacielem senatora Longa, który sprawuje niemal dyktatorskie rządy w stanie Louisiana.

Senator Long jest skrajnym radykałem i *uchodził za poważnego konkurenta prezydenta Roosevelta podczas najbliższych wyborów na prezydenta.*

Tragiczna śmierć
DWÓCH LOTNIKÓW.

KATOWICE, 9.9. (Tel. wł.) Dnia 8 bm. około godz. 18 wydarzyła się w Żorach w pow. Rybnickim *katastrofa samolotowa.* Mianowicie samolot wojskowy w czasie lotu *spadł z dwoma lotnikami na cmentarz przy ul. Rybnickiej w Żorach.*

Jeden z lotników *poniósł śmierć na miejscu,* drugi zaś *ciężko ranny zmarł w drodze do szpitala.* Samolot jest zupełnie zdruzgotany. Specjalna komisja ustali przyczyny katastrofy.

Zabici zostali *por. Dąbrowski i ppor. Cieszański* z 2 pułku lotniczego w Krakowie.

Krwawe zajścia w dniu wyborów

Urzędowa PAT komunikuje:

Na całym terenie Rzeczypospolitej wybory odbyły się w spokoju, z wyjątkiem paru miejscowości w województwie Warszawskiem i Poznańskiem, gdzie doszło do poważniejszych ekscesów, wywołanych przez młodych Stronnictwa Narodowego i wywrotowców. Na teren, który obejmuje komisja obwodowa w Kołowiesach, pow. Skierniewickiego, przybyło z Warszawy 6 ludzi którzy udali się do członka Stronnictwa Narodowego, niejakiego Gaszkiewicza. Zebrano kilkunastu miejscowych ludzi i razem dokonano napadu na lokal komisji, niszcząc przytem połączenia telefoniczne — Mszczonów — Rawa.

Komendant posterunku zaalarmował starostwo, skąd przybył komendant powiatowy policji państwowej i zastępca starosty z 3 posterunkowymi. Ponieważ grupa napastników, składająca się z 30 osób, była uzbrojona, przeto policja natychmiast przystąpiła do aresztowania prowodyrów. Kiedy jeden z zatrzymanycah zaczął uciekać i na wezwanie nie zatrzymał się, posterunkowy użył broni palnej. Ranny, którym okazał się niejaki Mrówczyński, zmarł w drodze do szpitala.

Aresztowano 15 ludzi, uszkodzenia telefoniczne naprawiono.

W Skierniewicach policja rozproszyła grupę około 60 młodych Stronnictwa Narodowego, którzy wyszli na rynek, w celu demolowania lokali komisyj obwodowych. Aresztowano 4 z pośród nich. Kiedy pozostali zebrali się ponownie za miastem i udali się manifestacyjnie w kierunku gminy Dolesk, wówczas aresztowano 20 z pośród nich.

Zarówno w Kołowiesach, jak i Skierniewicach panuje obecnie zupełny spokój.

W Wiktorówku, pow. Wyrzyskiego, (woj. Poznańskie) uzbrojona bojówka Stronnictwa Narodowego napadła na lokal wyborczy. Po wyłamaniu drzwi napastnicy zniszczyli akta wyborcze i zdemolowali lokal. Wysłany z Łobżenicy patrol przyjęty został strzałami. Ranne dwie osoby. Aresztowano 14 osób.

W Dźwierznie tegoż powiatu grupa kilkunastu zwolenników Str. narodowego wtargnęła do lokalu wyborczego i zniszczyła urnę oraz listę głosujących. Grupa napasników udała się następnie do Ferdynandowa, gdzie również zniszczyła urnę i akta wyborcze.

Również w Luchowie, w pow. Wyrzyskim, inna grupa tegoż Stronnictwa napadła popołudniu na lokal wyborczy. Lokal zdemolowano. Akta wyborcze zniszczono. Dwóch strażników lokalu wyborczego rannych.

Podczas przeprowadzenia osób aresztowanych w Wiktorówku konwój został napadnięty przez uzbrojonych napastników, członków bojówki Str. Narodowego. W wyniku strzałów dwie osoby zostały ciężko ranne, a następnie zmarły w szpitalu.

Pozatem w Środzie w jednym lokalu rozbito flaszkę z płynem cuchnącym, a w Bydgoszczy rzucono dwie petardy.

W kilkunastu miejscowościach udaremniono próby manifestacji i rozwieszania transparentów.

Przed lokalem obwodowej komisji wyborczej, mieszczącej się w gmachu szkolnych w Brzeźnicy, pow. Koneckiego, woj. Kieleckiego — niewykryty sprawca rzucił ładunek wybuchowy, który eksplodował, powodując zniszczenie szyb w oknach.

B. burmistrz Czeladzi Piwowar
popełnił samobójstwo

CHORZÓW, 9.9. (Tel.wł.). **Dnia 8 września w godzinach wieczornych popełnił samobójstwo przez powieszenie się w swem mieszkaniu przy ul. Wolności 3 w Chorzowie b. burmistrz m. Czeladzi w pow. Będzińskim Ryszard Piwowar.**

Przyczyna samobójstwa nie została ustalona.

Jak wiadomo, Ryszard Piwowar zwolniony został ze stanowiska burmistrza Czeladzi *w związku ze swoją gospodarką w tem mieście* i przez pewien czas *pozostawał w areszcie.*

Dnia 11 bm. miał się odbyć proces *przeciw Ryszardowi Piwowarowi* i jego samobójstwo niewątpliwie *pozostaje w związku z tą sprawą.*

Kto wygrał?

Wczoraj w trzecim dniu ciągnienia 4-ej klasy 33-ej Polskiej Loterpi Państwowej większe wygrane padły na numery następujące:

10.000 zł. — N-ry: 7833 125099 138888 177081

5.000 zł. — N-ry: 45093 71749 81254 87187

2.000 zł. — N-ry: 9089 27981 54838 59497
101182 12947 0170496 179620.
85279 89065 95478 109127 120836 139374 147078 153079 166080 177193 184325.

1.000 zł. — N-ry: 13089 13163 13599 17680 19170 25017 27269 28778 34056 34905 40939 46371 47455 53349 56892 57462 57648 64958 66710 69632 72407 73261 79984 94759 98886 101205 105585 106468 128611 129662 134040 140387 141892 145673 151486 152023 153486 154416 156539 161306 161666 162782 163252 171016 174229 182108.

LUDWIK WOHL

LAWA

Powieść współczesna.

40)

Tarvis. Granica włoska. Italja.

Tu na górze niema żadnych granic i ta świadomość wywołuje dziwne uczucie.

Dla ludzi, którzy lecą, granice nie istnieją.

Ale to się tylko tak wydaje.

Nawet powietrze jest przedzielone i skutki tego wkrótce dadzą się zauważyć.

Pozorna swoboda poruszania się.

Przelatują nad grzbietami gór Karpackich. Teren zaczyna stromo opadać.

W oddali majaczy bezbrzeżna błękitna równina — Adrjatyk.

Lecą brzegiem zatoki.

Kilkarzek równolegle spływa do morza, zieleni tonie w powodzi bujnej zieleni.

Nizina Lombardzka.

Zbliża się wielkie miasto: laguny, Canal Grande, kopuła św. Marka, strzała autostrady Mussoliniego.

Wenecja.

R. W. D. zniża się.

Można rozpoznać ludzi, gondole.

Przecinają Camale del Porto.

Na północnym cyplu Lido — lotnisko cywilne. Aeroporto San Nicolo.

Lądowanie.

Wysiadają.

Gwar głosów. Mundury faszystowskie.

— *Passaporti, prego!*

Spojrzenie panny Obranowskicjpadła na Malatestę.

Jegot warz ma wyraz tępej rezygnacji.

Ale widzi, że ma zęby mocno zaciśnięte, a twarz bladą, trupio bladą.

Coś w tem jest!

Urzędnik w cywilnem ubraniu odbiera paszporty i znika w małym budynku.

Natalja już wie: tam się znajduje lista, którą przegląda, porównując nazwiska.

Rzuca ukradkowe spojrzenie na Malatestę.

Młody człowiek wetknął ręce w kieszenie i patrzy przed siebie nieruchomym, nic niewidzącym wzrokiem.

Urzędnik wraca, milcząc oddaje książeczki paszportowe i żegna ich skinieniem głowy.

Malatesta bierze paszport i przytem jego palce drżą wyraźnie.

Znów warczy silnik. Start.

Kilka rzek jedna po drugiej, szeroka delta Padu.

Skok przez Apenin Północny.

Florencja.

Obranowska ma przed sobą mapę lotniczą, na której roi się od nazw klasycznych.

Rubikon. Jezioro Trazymeńskie. Dolina Tybru.

I Rzym.

To był tylko moment, przelotny obraz ze snu — wysoka kopuła, pokryta szlachetną patyną, siedem pagórków.

Lotnisko. Filiżanka gorącej kawy i kilka wałków podsmażonego chlebem. Gwar głosów w restauracji.

Dalej.

Wieczne miasto znikło.

Byłam w Rzymie — myśli Natalja, kiwając głową.

W powietrzu pachnie dymem.

Ale to jest naturalnie, złudzenie.

Wyobrażała sobie często, jak to będzie, gdy po raz pierwszy przyjedzie do Rzymu. Wspomnienia z ławy szkolnej.

Cezar. Katylina. Pompejusz — Forum Romanum, tam Via Appia — wąska, biała linja, równe szeregi cyprysów. *Quo vadis, Domine?* — Wszystkie te cuda przesuwaja się pod nią, znikaja.

GDYŃSKA PRÓBA

Ze szczególnem zainteresowaniem śledzono w Gdyni obroty portu w sierpniu. Kiedy bowiem w Gdańsku zapanowała atmosfera, nieprzyjająca pracy gospodarczej, i doszło do wydania znanych polskich zarządzeń celnych, musiało się spotęgować ciążenie towarów ku portowi gdyńskiemu. Powody dużego zainteresowania ruchem portowym są jasne: Gdynia przechodziła okres próby swo jej zdolności przeładunkowej, przedewszystkiem zaś sprawności przeprowadzania transportów towarów wysokocennych o bardziej skomplikowanej strukturze handlowej.

Z ogłoszonej statystyki urzędu mor skiego dowiadujemy się, że sierpień zakończył się nowym rekordem przeładunkowym, wyższym o 54.429.1 tonn od ostatniego rekordu miesięcznego z marca rb., który wyniósł 714.485.1 Oto zestawienie rekordowego przeładunku Gdyni w sierpniu (w tonnach):

	sierpień:	lipiec:
obroty zamorskie	754.455.5	632.390.2
przywóz	81.109	70.267.2
wywóz	673.344.5	562.123
obroty przybrzeżne	14.460.7	10.543
obrót ogólny	768.914.2	642.833.2

Z zestawienia widać, że wzrost był nniej więcej równomierny zarówno po stronie przywozu, jak i wywozu Największe natężenie pracy portu przypada na koniec pierwszej i początek drugiej dekady sierpnia. W tygodniu od 5 do 11 przeładowano 189.322,1 ton, z czego w przywozie 24.477.8 ton, czyli więcej niż jedną trzecią całego importu miesięcznego, idącego przez Gdynię. Natężenie ruchu w wspomnianym tygodniu dowodzi, że odpływ towarów z portu gdańskiego następował szybciej pod wpływem okoliczności, stwarzanych przez gdańskie czynniki polityczne, aniżeli przez działanie t. zw. polskich zarządzeń „represyjnych“. Były to bowiem dni, następujące po słynnem otwarciu przez senat gdański granicy celnej.

A teraz kilka spostrzeżeń n. t. zdolności przepustowej Gdyni. Naogół aparat techniczny egzamin zdał. Okazało się jednak, że niezupełnie na wysokości zadania stanęły koleje. Udenrzający zwłaszcza był w wielu wypadkach brak odpowiedniej ilości wagonów, a już bardzo wiele trudności nastręczała niewystarczająca sieć torów kolejowych. Rozbudowa sieci torów kolejowych w Gdyni okazała się paląca koniecznością. Nie dociągał również gdyński aparat celny. Ponieważ odprawa celna i kolejowa są pierwszorzędnemi współczynnikami w całym procesie transportu, więc należałoby ze zrobionego doświadczenia czemprędzej zrobić użytek. Sprawy kolejowe i celne Gdyni nie mogą długo czekać na rozwiązanie.

Aczkolwiek powikłania w Gdańsku niewątpliwie przyczyniły się do rekordu przeładunkowego Gdyni, to jednak trzeba silnie podkreślić, że obroty Gdyni wzrosły nie wyłącznie tylko kosztem Gdańska. Tylko część ładunków gdańskich przeszła do Gdyni. Trzeba jednak pytać: czy ładunki, które Gdańsk sam wypuścił z ręki, przeniosły się do Gdyni na stałe? To jest najważniejsze. Wyrastające bowiem w Gdańsku na podłożu czysto politycznem utrudnienia dla spokojnej pracy gospodarczej nakazują nam dażenie do tego, aby polski handel zamorski koncentrował się w Gdyni. Traktatowemu obowiązkowi korzystania z portu gdańskiego uczynimy zadość, kierując nań ładunki masowe.

By jednak handel zamorski z wysokocenną drobnicą uczynił z Gdyni swoje centrum, musi on tutaj znaleźć dla siebie i swego rozwoju odpowiednie warunki. Zależy to z jednej strony od udogodnień, jakie musi dać państwo, jako właściciel portu, z drugiej od wysiłków samych gdyńskich sfer gospodarczych, pośredniczących w obrotach portowych. Wśród kół gospodarczych, zwłaszcza u spedytorów portowych, nie może być nastawienia na spieniężenie konjunktury, powinni się oni kierować chęcią udowodnienia właścicielom towarów, że korzystanie z ich pośrednictwa i z portu gdyńskiego nie podraża im kalkulacji. W okresie jednak przerzucania się towarów z Gdańska do Gdyni nie dostrzega się naogół u gdyńskich spedytorów szczególnej zdolności patrzenia na dalszą metę. Kto wie, czy to nie decyduje o tem, że już nawet wątpliwej wartości „normalizacja“ stosunków z Gdańskiem pozwala portowi gdańskiemu odzyskiwać utracone ładunki, co uwidacznia ruch portowy w Gdańsku, którego statystyki jeszcze nie ogłoszono, co również zauważono w Gdyni w ostatniej dekadzie sierpnia, kiedy wysokość przeładunku zaczęła wyraźnie opadać.

Czynniki odpowiednie za naszą przyszłość gospodarczą winny zabiegać, by rekordy przeładunkowe Gdyni pozostawiały stałe osady. Trzeba, aby strumień towarów, torujący sobie w pewnej konjunkturze łożysko przez Gdynię, nie tracił po pewnym czasie swojej wartkości. Nie wolno zaś dopuścić do tego, aby strumień ten, skoro raz sobie przebił koryto przez Gdynię, wracał do starego, względnie szukał nowego. Rząd kierujący naszą polityką morską, własną inicjatywą i należytem popieraniem inicjatywy prywatnej, tam gdzie ona jest twórczą, powinien czynić wysiłki, aby rekordy przeładunkowe nie pozostawały tylko wynikiem pewnej konjunktury — rząd musi starać się, aby z nich były stałe, realne korzyści.



Z RADY LIGI NARODÓW

Posiedzenie Rady Ligi Narodów w sprawie zatargu włosko-abisyńskiego. Na lewo od przewodniczącego Laval i Aloisi, na prawo Eden i Litwinow.

Wielkie manewry na Pomorzu

Po manewrach kawaleryjskich w rejonie Sokala generalny inspektor sił zbrojnych — gen. Rydz-Śmigły zarządził **wielkie manewry broni połączonych na Pomorzu. Manewry**, w których biorą udział jednostki wojskowe, stacjonowane na Pomorzu i pewna liczba oddziałów, przybyłych z innych okręgów, rozpoczęły się wczoraj. W ćwiczeniach będzie położony szczególny nacisk **na współdziałanie piechoty z bronią pancerną i lotnictwem**, co jest w tej chwili przedmiotem studjów we wszystkich armjach europejskich.

Zaznaczyć należy, że wielkie manewry armji polskiej na Pomorzu zbiegają się z manewrami armji francuskiej w północnej Francji **i manewrami armji niemieckiej**, które odbywają się równocześnie w kilku punktach Rzeszy. Na szczególną uwagę zasługują **ćwiczenia zmotoryzowanego pułku im. Goeringa**. Pułk ten w składzie trzech bataljonów jest **całkowicie zmotoryzowany** i rozporządza **200** samochodami transportowemi. Pułk ten udaje się **z Berlina do Jeny**, a stamtąd do Bawarji, odbywając dzienne **marsze przeciętnie po 200 km.** i codziennie wielkie ćwiczenia bojowe. Marsz pułku odbywa się **pod osłoną lotnictwa**.

Z DNIA

FINANSOWA STRONA UBOJU RYTUALNEGO

Na łamach tygodniowego „Przeglądu Katolickiego“ dr. med. wet. p. Szczepan Gracz w artykule p.t. „Właściwe podstawy uboju rytualnego“ przytacza ciekawe cyfry z prac Izaaka Bornsteina: „Struktura budżetów żydowskich gmin wyznaniowych w Polsce“ oraz „Budżety gmin wyznanowych żydowskich“.

„Izaak Bornstein wykazał, że ogółem w roku 1929 dochody gmin wyznaniowych żydowskich wynosiły z uboju rytualnego:

51.9%	w gminah o ilości do		500	żydów
64.3%	„	„	1000	„
63,9%	„	„	3000	„
63,7%	„	„	5000	„
49.2%	„	„	10000	„

W zaokrąglonych cyfrach dochody z uboju rytualnego na rzecz kahału wynosiły: w 1926 r. — 9.237.000, a w roku 1929 — 10.843.000.

Bornstein pisze dosłownie na str. 578 „Spraw Narodowościowych“: „W małych miastach wpływy z uboju rytualnego stanowią niekiedy 84—90 procent całego budżetu Są nawet i takie miasteczka, w których cały dochód pochodzi z uboju. Zubożenie ludności uniemożliwia opodatkowanie jej większemi sumami, nawet nałożonych już podatków nie ściąga się siłą. Zostaje więc jako jedyne źródło dochodów, pośredni podatek z uboju rytualnego“.

Dalej pisze Bornstein na str. 339: „Dochód z uboju we wszystkich gminach w Polsce w roku 1929 wynosił 10.833.138, wydatki na rzeźników, mężów zaufania (?) etc. 4.333.148“. Po pokryciu zatem wydatków na utrzymanie przedsiębiorstw i administrację uboju pozostaje jeszcze trzy piąte dochodu z uboju rytualnego na pokrycie innych wydatków budżetów gminnych. Ubój stanowi więc, jakeśmy to już wskazali, jedną z ważniejszych podstaw budżetów gminnych“.

Dr. Gracz podnosi, że sprawa, skąd kahał czerpie dochody budżetowe na swe potrzeby, mogłaby być dla społeczeństwa chrześcjańskiego obojętna, gdyby nie fakt, że

„Ubój bydła i owiec dokonywany jest w większej ilości miast u nas w Polsce wyłącznie przez rzezaków w sposób żydowski za stosunkowo wysoką opłatą na rzecz kahału żydowskiego; z ubijanych tych zwierząt tylko przedki t. j. mniejsze części zwierząt bywają zużywane przez żydów, a całe tyły, t.j. procentowo większe części zwierząt, i te przodki, które żydzi uznają sobie za trefne (terefa), t.j. ogółem większość mięsa z uboju żydowskiego, idą na zużycie przez chrześcjan, przyczem uiszczone na rzecz kahału wysokie opłaty ubojowe są wkalkulowywane w cenę mięsa tego, tak, że faktycznie większość tych opłat pośrednio opłaca chrześcjański konsument. Przeciwko temu pośredniemu podatkowi podnosimy zastrzeżenia“.

W sprawie wypadków na Śląsku nad Olzą

List otwarty posła Leona Wolfa

„Slovak“ zamieścił list w sprawie ostatnich wypadków na Śląsku czeskim, nadesłany przez polskiego posła na Sejm w Pradze, dr. Leona Wolfa. Oświadcza on, że ponieważ władze czeskie zawiesiły wszystkie pisma polskie, uniemożliwiając w ten sposób Polakom obronę przeciw atakom szowinistów czeskich, **zmuszony jest zwrócić się do prasy słowackiej i prosić o zamieszczenie jego wyjaśnienia.**

Poseł Wolf stwierdza, że choć faktem jest, iż w kilku szkołach czeskich nieznani sprawcy wybili szyby, jednak nie widział, chociaż chodzi o udowodniono, że czynów tych dokonali Polacy.

„Lud śląski — pisze dr. Wolf — tłumaczy te wypadki w bardzo zajmujący sposób, ja nie chcę nikogo podejrzewać. Prasa czeska twierdzi, że sprawcy, którzy zdemolowali szkoły czeskie w nocy z dn. 1 na 2 września **posługiwali się autem.** Auta tego nikt jednak niew idział, chociaż chodzi o gęsto zaludniony kraj przemysłowy, a poszczególne gminy są od siebie oddalone o 10 do 13 klm.

Nie wykluczam możliwości — pisze pos. Wolf — że jacyś szaleńcy polscy mogli się dopuścić tych czynów, **zasługujących na potępienie.** Czynić za to odpowiedzialną całą ludność polską jest rzeczą nieludzką. Przyznaję, że wśród Polaków panuje wielkie niezadowolenie z panujących stosunków. Robotnik polski nie może uzyskać pracy. Każdy jego krok bywa śledzony przez policję, wchodzi do fabryk i miejsca. Publiczność czeska podczas zawodów sportowych **obsypuje młodzież polską wyzwiskami**, nazywając ją „polskiemi świniami“. Bieda i nędza wywołały wśród ludności polskiej **rozpacz, graniczącą z szaleństwem.** Miejscowa prasa czeska usiłuje wszelkiemi sposobami wywołać antypolskie nastroje. Nie wstydzi się używać w tym celu różnego rodzaju kłamstw. Z każdego wypadku kuje materjał przeciw Polakom, pragnąc ich w ten sposób zdyskredytować i oczernić. Dopóki mieliśmy swą prasę, mogliśmy się bronić przeciw tym kłamstwom. Obecnie, gdy wszystkie nasze pisma zostały zawieszone, nie posiadamy możności obrony, a lud nasz nie posiada trybuny dla ulżenia sobie w poczuciu swej krzywdy. Taki stan **może doprowadzić lud do rozpaczy,** z której mogą się rodzić niepoważne czyny szalonych jednostek. To są przyczyny, że mniejszość polska, która zawsze odnosiła się lojalnie do państwa, oskarżana jest obecnie przez czechów o czyny wprost zbrodnicze“.

„Slovak“ zaopatruje list posła Wolfa w krótki komentarz, stwierdzający, że kto zna polski lud na Śląsku, ten musi dojść do przekonania, **że nie ma on nic wspólnego z ostatniemi wypadkami.** Dlatego potępiając czyny nieodpowiedzialnych żywiołów, należy potępić i akcję czeską, zmierzającą do zastosowania represji wobec niewinnej ludności.

Komentarz „Slovaka“ wraz z listem posła Wolfa **został w całości skonfiskowany przez cenzurę czeską.**

Nim kurtyna pójdzie do góry

Rozmowa z dyrektorem teatru p. Gołaszewskim

Już w nadchodzącą sobotę odbędzie się w teatrze sosnowieckim inauguracyjne przedstawienie „Nieboskiej Komedji“ Zygmunta Krasińskiego. Zapowiedź wystawienia tego arcydzieła polskiej literatury romantycznej stanowi dużej wagi wypadek w życiu artystycznem Zagłębia. To też przedewszystkiem tłomaczy nasze zainteresowanie się teatrem, czego następstwem była rozmowa z dyrektorem naszego teatru p. Gołaszewskim.

Zaczęliśmy od zespołu artystycznego. Ile liczy osób i z kogo się składa?

— Zespół nasz — odpowiada dyr. Gołaszewski — składa się z 18 osób zaangażowanych na stałe oraz z 3 — 4 osób doangażowywanych zależnie od potrzeby. Umożliwiliśmy sobie znaczne rozszerzenie ram repertuarowych przez pozyskanie artystów tej miary jak pp.: **Helena Bożewska i Tadeusz Krotke.** P. Bożewska, artystka scen stołecznych, posiada bardzo szeroką skalę możliwości aktorskich od bohaterek w tragedji do lekkich ról w farsie. **P. Krotke**, b. reżyser teatru miejskiego w Łodzi, jeden z najlepszych polskich amantów scenicznych, będzie świetnym reprezentantem ról męskich w tej samej skali, co i w rolach kobiecych p. Bożewska. Dla komedyj muzycznych mamy doskonały nabytek w osobie p. **Iwańskiego**, pierwszego wodewilisty scen poznańskich i bydgoskich.

— Czy wobec tego będą wystawiane jakie komedje muzyczne, czy też poprostu operetki?

— **Owszem, „Nitouche“ i „Doryna“.**

— Wróćmy znów do zespołu.

— Zmłodego narybku artystycznego wprost ze szkoły dramatycznej przybyli do nas pp.: **Janina Karasińska i Bogdan Łuczkowski.** W charakterze aktora i inspektora sceny został zaangażowany **p. M. Wołynczyk** z teatru grodzieńskiego.

Z zeszłorocznego zespołu zostali pp.: **Arciszewska, Gołaszewska, Grzymalanka, Królikowska, Papacka, Erwan, Golczewski, Gołaszewski, Nawrocki, Rokoszowski i Sawicki.** Sekretarjat i dział administracyjny pozostaje w energicznych rękach p. **Pelszyka.**

— Właśnie chcę zapytać o stronę administracyjną teatru. Jak słyszałem **ma to być teatr wojewódzki**, to znaczy obsługujący całe województwo Kieleckie.

— Tak jest. Jeżeli chodzi o Sosnowiec, to chcemy niejako skondensować publiczność. Nie będziemy jej rozpraszali na wszystkie dni tygodnia, ale **tylko na cztery: czwartek, piątek, sobotę i niedzielę.** W inne dni tygodnia będziemy systematycznie odwiedzali poszczególne miejscowości Zagłębia oraz większe miasta naszego województwa, jak: **Kielce, Olkusz, Zawiercie, Jędrzejów, Miechów, a nawet Radom.** Oczywiście w święta i dni przedświąteczne teatr będzie przebywał w Sosnowcu.

— W które dni tygodnia będą dawane premjery?

— Zasadniczo co dwa tygodnie w soboty.

— Czy istnieje jakiś **plan współpracy teatru z organizacjami społecznemi?**

— Owszem. Postanowiliśmy we wszystkich miastach, gdzie będziemy grali, a więc i w Sosnowcu, **dawać pewien procent bezpłatnych biletów dla bezrobotnych.** Ilość tych biletów zależna będzie od wielkości sali. Ponadto trwają obecnie pertraktacje z Z. Z. na temat przedstawień popularnych z cenami biletów **od 15 do 70 gr.** Przedstawienia takie będą dawane dla związków zawodowych.

— Przypuszczam, że i o młodzieży panowie nie zapomnicie.

— Mniej więcej **co 6 tygodni zapewnia dyrektor teatru — będzie wystawiona sztuka, nadająca się dla młodzieży szkolnej.** Po „Nieboskiej Komedji“ następną sztuką dla młodzieży (ale nietylko dla młodzieży) będą **„Dzieje jednego pocisku“** według powieści Struga, **„Pan Jowialski“** Fredry, **„Klub starych kawalerów“**, albo „Dom otwarty“ Bałuckiego i **„Wesele Figara“** Beaumarchais.

— To jest repertuar młodzieżowy, a co ponadto?

— Drugą premjerą po „Nieboskiej Komedji“ będzie sztuka młodego autora i aktora p. Niewiarowicza **„Kochanek to ja“.** W sztuce tej popisowe role znajdą pp. Bożewska, Krotke i Iwański. Potem dany będzie **„Towariszcz“** Devala, autora **„Madamoiselle“ i „Stefka“.** Po „Towariszczu“ przyjdzie kolej na **„Muzykę na ulicy“**, sztukę, która w Warszawie miała naprawdę wielkie powodzenie. Projektujemy też wystawienie sensacyjnej sztuki **Piekarskiego p. t. „Eldorado“.** Nazwisko autora nie jest obce naszej publiczności, jest to bowiem **ten sam Piekarski, aktor, który niejeden sezon przepędził na deskach sceny sosnowieckiej.**

Na zakończenie jedno frapujące pytanie. Czy to jest lojalnie, że dobrze sytuowany teatr katowicki rozkleja afisze w Zagłębiu **tuż pod bokiem teatru, miejscowego, pracującego w bardzo trudnych warunkach?**

— Odpowiadając, musiałbym zahaczyć o lojalność zawodową, wobec czego na to pytanie wolę nie odpowiadać.

W przytoczonej wyżej rozmowie pomieściły się najważniejsze kłopoty, nadzieje i plany naszego teatru. Na początku sezonu było naszem obowiązkiem zapoznać z niemi naszych czytelników, którym zagadnienia kulturalne nie są obce i którzy newątpliwie poprą każdy rzetelny wysiłek kierownictwa teatru sosnowieckiego.

(Č.)

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

10 Wtorek

Dziś Mikołaja z Tol.
Jutro Piotra i Jacka
Wschód słońca 5 m. 9.
Zachód „ 18 m. 12.

Złota polska jesień

W JASTRZĘBIU ZDROJU.

Jeżeli mówimy o pięknej złotej polskiej jesieni, to powiedzenie to zastosowane do uroczego zakątka podgórskiego, perły uzdrowisk Śląskich Jastrzębia Zdroju, posiada treść wyjątkowo prawdziwą i istotną wieloletnią tradycję.

Pogoda słoneczna, nie upalna, piękno krajobrazu na tle wspaniałej scenerji przyrody pobliskich Beskidów, balsamiczne powietrze dzięki lesistym okolicom, oddalenie od zgiełku ośrodków przemysłowych, spokój dni jesiennych kojąco i idealnie działających na nerwy osób szukających wypoczynku, łagodność podgórskiego klimatu poszukiwana przez sercowo chorych — oto fragmenty atrakcyjności Jastrzębia. Zdumiewające wyniki lecznicze kąpieli i wód Jastrzębia w świetle opinji powag balneologicznych hygiena leczenie, prawdziwie europejska modernizacja urządzeń kąpielowych, taniość wyjątkowa ryczałtów kuracyjnych, sprawiają że frekwencja w Jastrzębiu rośnie z roku na rok, z miesiąca na miesiąc. Złota polska jesień Jastrzębia nie zawiodła nigdy tysięcznych rzeszy kuracjuszy, spieszących obecnie licznie po świeży zapas nowych sił.

5618

—xx—

O gimnazjum kupieckie

W ZAGŁĘBIU

Z początkiem bieżącego roku szkolnego otwarto gimnazjum kupieckie w 18 miastach, przyczem część z nich stanowią zakłady państwowe, a część prywatne.

Otóż zwraca uwagę, iż poza większemi miastami gimnazja te otwarto i w mniejszych ośrodkach, jak np. w Tarnowie, Przemyślu i innych miastach, natomiast pominięto zupełnie nasze Zagłębie, gdzie z uwagi na 400-tysięczną ludność i silnie rozwinięty handel tego rodzaju uczelnia miałaby chyba rację bytu.

Sądzić należy, iż odpowiednie organizacje, jak również i Izba przemysłowo-handlowa zwrócą na to uwagę i podejmą starania w kierunku uruchomienia od następnego roku szkolnego i na naszym terenie gimnazjum kupieckiego.

Kina w Sosnowcu grają dziś

EDEN	**A.B.C. Miłości** z Dymszą i Krukowskim
PALACE	**Szkarlatny kwiat** w rol. gł. **MERLE OBERON**
Zagłębie	**Kaprys hiszpański** z Marleną Dietrich

× **POWRÓT PIELGRZYMKI Z CZĘSTOCHOWY.** W ub. sobotę powróciła do Czeladzi pielgrzymka z Jasnej Góry. Pielgrzymi kupili dla kościoła w Czeladzi nowy piękny baldachim.

× **PODWYŻKA CEN CIASTEK.** Na skutek podwyżki ceny na surowcach — Zjednoczeni Cukiernicy Chrześcijanie i Żydzi w Sosnowcu postanowili cenę ciastek podwyższyć do 20 groszy za sztukę od dnia 10 września rb.

× **POŻAR.** W domu M. Gargulińskiej w Strzemieszycach, skutkiem wadliwej budowy komina wybuchł pożar, który na szczęście w porę zauważono i odrazu ugaszono. Straty są minimalne i wypadku z ludźmi nie było.

Z UŚMIECHEM.

Po wyborach

Nie trzeba zbytnio się wszystkiem
przejmować
Nie wszystko ważne, co ważnie wygląda
Niech o wybory nas nie boli głowa
I niech nikt zmiany od wczoraj nie żąda.
Bo jeśli stało się tak nie inaczej.
To znak, że deszcz też coś w wyborach
znaczy.

Niech nikt nie wrzeszczy, że jest dziś bohater
Że jego hasło górą jest od wczoraj
Od fal Bałtyku po wierzchołki Tater,
Bo tak wypadło, taka przyszła pora,
Że gdy lud zdanie swoje wypowiadał
Naraz dzień cały deszcz rzęsisty padał.

Mówcie, co chcecie i radźcie, jak wola,
Nic to już dzisiaj doprawdy nie znaczy.
Myśl ludzi biurka i tych ludzi z pola
Deszcz — kapuśniaczek ordynarnie paczy
Więc pocieszenie pośród smutnych czynić:
Nie jest źle w Polsce — deszcz wszystkiemu
winien.

Ko- Stek.

Przypadkowe postrzelenie

ROBOTNIKA.

W ubiegłą niedzielę, około godz. 10 wiecz. na kolonji Porąbka obok Kazimierza jacyś podchmieleni osobnicy zaczepiali przechodniów, przyczem kilka osób pobili. Kiedy awanturnicy natknęli się na wracających do domu Dudka Szczepana i Działacha Zygmunta i zaczęli obrzucać ich kamieniami, zaatakowani, chcąc odstraszyć napastników, strzelili kilka razy na postrach. Istotnie, na odgłos strzałów awanturnicy zbiegli, natomiast jedna z kul przypadkowo trafiła przechodzącego w pobliżu zajścia robotnika Karola Katarzyńskiego. Został on raniony w lewy bok w okolicy serca.

Zawiadomiona policja przewiozła rannego w stanie bardzo ciężkim do szpitala, a jednocześnie wszczęto dochodzenie, celem ujęcia sprawców zajścia, tj. awanturników.

—xx—

× **DANCING-BRIDŻ.** Organizacja przysposobienia wojskowego kobiet do obrony kraju w Dąbrowie Górniczej urządza w sobotę dnia 14 bm. w sali Resursy dancing-bridż. Dancing ten, inaugurujący sezon jesienny, zapowiada się licznie i miło. Przewidziane są atrakcje i niespodzianki. Początek o godz. 21. Stroje spacerowe, ew. wizytowe.

—xx—

Pod gołem niebem

Było dwóch przyjaciół: Kazimierz Mrzygłodzki i Edward Weber, znany w Sosnowcu pod pseudonimem „Kiki“. Od lat nie mając rodziców, ani dachu nad głową, włóczyli się bez celu po ulicy, żyjąc z ofiarności bliźnich. Nocowali, gdzie się dało, byleby choć na kilka godzin zapomnieć o biedzie. Była zima. Zmarznięci i wygłodzeni przyjaciele postanowili gdzieś przenocować. Szukali miejsca bezpiecznego, żeby — broń Boże — nie wpaść w ręce policji. Po naradzie udali się na ulicę Wspólną, do ogrodu, należącego do p. Lamprechta. Położyli się na ziemi, lecz przenikający do szpiku kości mróz nie dał im zmrużyć oczu. Postanowili więc zdobyć troszkę drzewa, żeby się nieco ogrzać. Kiedy w jakiś czas potem powracali do swego legowiska ze sztachetami, wyrwanemi z płotu, natknęli się na posterunkowego. Na rozprawie oskarżeni do kradzieży drzewa się przyznali. Wyrwali z płotu dwie sztachety, gdyż chcieli rozpalić sobie ogień, by się nieco ogrzać. Sąd skazał każdego z nich na 7 dni aresztu.



JESIENNY KRAJOBRAZ.

PROGRAM RADJOWY

MOZARTA KWINTET ES-DUR NA INSTRUMENTY DĘTE I FORTEPIAN

W sezonie zimowym będą mieli radjosłuchacze okazję poznać cały szereg dzieł wielkich mistrzów, dzieł muzyki kameralnej. Polskie Radjo bowiem postanowiło obecnie w sposób szczególnie troskliwy i staranny zaopiekować się tym działem muzyki. Obok szeregu wykonań pierwszorazowych, nadadzą polskie rozgłośnie, w wykonaniu sił najlepszych, arcydzieła wielkich kompozytorów dotychczas rzadziej wykonywane. Do audycyj tego rodzaju należeć będzie audycja z dnia 11 bm. o godz. 18.00 w wykonaniu Seweryna Snieckowskiego, Ludwika Kurkiewicza, Aleksandra Walczaka, Benedykta Góreckiego i Ignacego Rosenbauma, którzy wykonają kwintet Es-Dur Mozarta na obój, klarnet, waltornię, fagot i fortepian. Jak więc widzimy, skład instrumentów odbiega od zwyczajnej obsady jak np. od kwintetu złożonego ze smyczków i fortepianu, do której to formy najbardziej jesteśmy przyzwyczajeni.

RECITAL ŚPIEWACZY MICHAŁA ZABEJDA - SUMICKIEGO

W recitalu śpiewaczym tenora Michała Zabejda Sumickiego, który odbędzie się dnia 11 bm. o godz. 16.20, interesuje nas przedewszystkiem utwór „La Primavera" Zandonaiego. Kompozytor ten bowiem należy do młodej generacji muzyków włoskich i jako taki wzbudza szczególne zainteresowanie w szerokich kołach muzyków i melomanów. Tembardziej, że utwór Zandonaiego wykonywany w sezonie ubiegłym w ramach koncertu włoskiego w Filharmonji warszawskiej, wykazał duży talent tego kompozytora.

WTOREK 10 WRZEŚNIA 1935 R.

6.30 Audycja poranna. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.15 „A my za nią, jak za panią" — audycja dla szkół — pióra Janiny Porazińskiej (dla dzieci młodszych). 12.30 Koncert południowy z udziałem solistów (płyty). 13.25 Chwilka dla kobiet. 13.30 Z rynku pracy. 13.35 Melodje ludowe i żołnierskie (płyty). 15.15 Wiedomości giełdowe. 15.20 Życie artystyczne i kulturalne Śląska. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Koncert w wyk. Zespołu Haliny Adamskiej-Grossmanowej. 16.00 Skrzynka PKO. 16.15 Pieśni w wykon. Izy Rola; przy fort. prof. L. Urstein. 16.30 Utwory skrzypcowe w wyk. Antoniego Szafranka. Akompanjuje Karol Szafranek. 16.45 Cała Polska śpiewa — audycję poprowadzi prof. Bronisław Rutkowski. 17.00 „Wielkie i drobne wynalazki": „Od mleka do taśmy filmowej" odczyt — wygł. inż. Ludwik Awin. 17.15 Koncert solistów (płyty). 17.30 G. Haendel: Koncert organowy F-dur: wykona i objaśni prof. Bron. Rutkowski — tr. z Konserwatorjum. 17.50 Skrzynka językowa — prof. Witold Doroszewski. 18.00 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej orkiestry P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 18.30 „Jak dzieci spędziły wakacje" — odczyt — wygł. dr. Stanisław Hilewicz. 18.45 Ewa Bandrowska - Turska — arje i pieśni (płyty). 19.00 Feljeton sportowo-turystyczny (M. Mikuła). 19.20 Koncert reklamowy. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Recital śpiewaczy Edwarda Bendera (bas) — przy fortep. prof. L. Urstein. 20.20 Omówienie koncertu europejskiego z Budapesztu. 20.30 Transmisja z Budapesztu koncertu europejskiego, poświęconego Franc. Lisztowi. 21.40 „Obrazki z Polski współczesnej". 21.45 Muzyka taneczna w wykon. Małej orkiestry P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 22.30 „Dopolavoro" — feljeton — wygł. Irena Jabłowska. 22.45 „Burza nad anteną" — odczyt — wygł. Jan Ciahotny. 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej. 23.05 „Podróż po Europie: Jedziemy do Francji" — audycja muzyczna z płyt.

OFIARY

Zł. 1 — na szpital dziecięcy do rozporządzenia Tow. Lekarskiego składa O. S.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

DWAJ KONKURENCI.

Konkurencja jest dozwoloną, o ile jest uczciwą. Widocznie innego był zdania właściciel składu obuwia, Szaja Lajtenberg (Sosnowiec, Modrzejowska 20), który mając pod bokiem groźnego konkurenta, tej samej branży, Mordkę Krasinieckiego, brał się na wszelkie sposoby, aby tylko nie dać mu utargować.

Pewnego razu Lajtenberg tak mocno uderzył w sprzeczce w twarz swego „wroga", że Krasiniecki nie mógł przez 8 dni otworzyć ust, a tem samem jeść. Naturalnie sprawa znalazła się w sądzie, przed którym oskarżony Lajtenberg do winy się nie przyznał. On miałby uderzyć Krasinieckiego? — Za nic w świecie. To konkurent go pobił i tak mocno, że „krew mu zalała".

Ponieważ strony nie chciały się pogodzić, sąd po przesłuchaniu świadków, skazał Lajtenberga na 2 tygodnie aresztu, z zawieszeniem na 2 lata, oraz zapłacenie kosztów sądowych plus 40 złotych kosztów adwokackich. Obecnie Lajtenberg żałuje, że się nie pogodził z konkurentem. Wychodząc, spojrzał nienawistnie na Krasinieckiego i szepnął pod nosem: „Poczekaj dziecko, ja ci jeszcze pokażę!"



MAUZOLEUM CESARZA MENELIKA, jedna z największych budowli w Abisynji.

Wagon motorowy do Warszawy
nie cieszy się względami publiczności

Uruchomiony z początkiem bieżącego miesiąca wagon motorowy na linji Katowice — Warszawa jak dotychczas niema dużego powodzenia, gdyż przedewszystkiem *przejazd jest kosztowny*, bilet bowiem, łącznie z t. zw. kuponem kosztuje *aż 26 zł.* Pozatem wchodzi tu niewątpliwie w grę także *zły rozkład jazdy pociągów*, bowiem zarówno z Katowic, jak i z Warszawy wkrótce po odjeździe motorówki odchodzi pociąg pospieszny, z którego wolą podróżni korzystać.

Z uwagi na ciężkie czasy i *ogólną biedę*, jest rzeczą wątpliwą, aby frekwencja w wagonie motorowym odpowiednio się zwiększyła, raczej można się spodziewać stosunku odwrotnego i kto wie, czy w *niedługim czasie pociąg ten nie zostanie unieruchomiony*, gdyż do sprawy obniżki cen biletów na kolejach naszych władze kolejowe odnoszą się opornie i nic dziwnego, że *w tych warunkach pociągi osobowe dają deficyt*, przyczem robią im konkurencję nietylko autobusy, ale nawet i konie.

Będzin chce mieć ratusz
Stanie on być może na Starym Rynku

Biura Magistratu będzińskiego mieszczą się w prywatnym budynku. Rzecz zrozumiała, iż mimo różnych przeróbek lokal ten nie odpowiada przeznaczeniu, to też obecne władze miejskie **noszą się z zamiarem wybudowania własnego gmachu** na pomieszczenie wszystkich biur Magistratu. Ponieważ za obecnie zajmowany lokal Magistrat płaci **poważny czynsz dzierżawny**, a na budowę ratusza istnieje możliwość uzyskania dogodnej pożyczki, posiadanie własnego budynku byłoby dla miasta rzeczą naprawdę korzystną, gdyż obecnie płaconem komornem możnaby spłacać raty pożyczki, a więc **bez specjalnego wysiłku miasto zdobyłoby własny i odpowiedni gmach.**

Gdzie stanie projektowany budynek, jeszcze ostatecznie nie ustalono, **gdyż w grę wchodzi brak odpowiedniego placu pod budowę ratusza w śródmieściu.**

Z tego też względu wysunięto projekt **wybudowania gmachu na starym rynku** i, chociaż sprawa ta nie jest jeszcze rozstrzygnięta ostatecznie, kto wie, czy koncepcja ta się nie utrzyma.

W każdym razie **władze miejskie postanowiły sprawę ratusza zrealizować** i podług wszelkiego prawdopodobieństwa projekt ten w roku przyszłym zostanie przeprowadzony.

ŻYD ZABIŁ ŻYDA
ZEMSTA ZA PODPALENIE?

W ub. sobotę w Zawierciu zostało dokonane zabójstwo wśród poważnionych dwóch żydów, co wywołało wielkie poruszenie wśród ich współwyznawców.

Tło zabójstwa przedstawia się następująco: W ub. sobotę w dnień sabatu w dzielnicy żydowskiej w Zawierciu około godz. 7 wieczorem *pomiędzy mieszkańcami Zawiercia Morowiczem Szmulem Wolfem* (Żabia 5) a *Worcmanem Izraelem* (Rynkowa 4) *wywiązała się sprzeczka*, która później zamieniła się w *krwawą bójkę*, w czasie której Morowicz zadał Worcmanowi *dwa straszne ciosy siekierą w tył głowy i szyję*, poczem zbiegł. Worcman pod uderzeniem siekierą z *krzykiem runął na ziemię*, zalewając się obficie krwią.

Pierwszej pomocy Worcmanowi *udzielili dr. Pawłowski i Drabanek.*

Ranny natychmiast został odwieziony do szpitala Ubezpieczalni w Zawierciu i w dniu wczorajszym *nie odzyskawszy przytomności zmarł w strasznych cierpieniach.*

Zabójca Morowicz został przez policję aresztowany i *osadzony w areszcie.*

Według prawdopodobieństwa zabójstwo to dokonane zostało *na tle zemsty*, gdyż w czasie pożaru na Rynku w Zawierciu spalił się dom brata zabójcy Morowicza, o czem podawaliśmy w swoim czasie. Miało to być rzekomo podpalenie, dokonane przez Worcmana. Faktyczną przyczynę zbrodni wyjaśni śledztwo.



NAJSTARSZA LIPA W NIEMCZECH znajduje się koło Baiersdorf. Liczy ona ponoś więcej niż 1000 lat.

KRONIKA OLKUSZA

× **DZIECI BEZ OPIEKI LEKARSKIEJ.** Jak się dowiadujemy, etat lekarza szkolnego w Olkuszu został skreślony przez wydział powiatowy z uwagi na subsydjowanie ośrodka zdrowia w Olkuszu.

× **OLKUSZ KORZYSTA ZE ŚWIATŁA JAWORZNICKIEGO.** Od kilku dni mieszkańcy korzystają z prądu elektrowni jaworznickiej. Jak nas informują, cena prądu, jaką pobierał Magistrat olkuski za prąd z własnej elektrowni, tj. 60 gr. za kw-godz. nie ulegnie żadnej obniżce narazie. Ma być przeprowadzona kalkulacja, poczem ma nastąpić zniżka ceny. Mieszkańców Olkusza spotkał w tym wypadku pewien zawód: przed przejściem na prąd z elektrowni z Jaworzna i sprzedażą elektrowni miejskiej, przy referowaniu tej sprawy na posiedzeniach zarządu miejskiego, zapewniano, że prąd z elektrowni jaworznickiej będzie wynosił najwyżej 45 gr. za kw-godz.

× **ARESZTOWANIE W NIEODPOWIEDNIEJ CHWILI.** W ub. sobotę wieczorem został aresztowany mieszkaniec Sosnowca (Rynek 28) Lejzor Hochzejt w chwili, gdy w towarzystwie narzeczonej, będącej na letnisku na Czarnej Górze, rozkoszował się świeżem powietrzem na łonie natury. Współczująca narzeczona odprowadziła ukochanego aż do bram aresztu miejskiego w Olkuszu. Hochzejt ma jakąś brzydką sprawę o kradzież większej sumy w Mysłowicach.

Dokładność

Pewien wieśniak z departamentu Alpes Maritimes, pokazując gronu turystów swą plantację oliwek, zwrócił uwagę swych gości na ogromny głaz leżący pomiędzy drzewami.

— Głaz ten — oświadczył z dumą — liczy już dziesięć miljonów i cztery lata.

— Skąd tak dokładnie pan to obliczył? — spytał jeden z turystów.

— Bardzo znany geolog — odparł wieśniak — zbadawszy głaz, stwierdził, że liczy 10 miljonów lat, ponieważ zaś było to przed czterema laty, dziś więc głaz ten liczy już 10 miljonów i 4 lata!

Pamiętaj o Funduszu Obrony Morskiej.

SPORT.

Duże zainteresowanie

ZJAZDEM GWIAŹDZISTYM DO WARSZAWY

Zjazd gwiaździsty do Warszawy, organizowany na dzień 15 b. m. w związku z międzynarodowemi zawodami balonowemi o puhar Gordon - Bennetta, wzbudził duże zainteresowanie wśród automobilistów polskich Termin zgłoszeń, które przyjmuje Automobilklub Polski i wszystkie kluby afiljowane, mija z dniem 12 bm. o godz. 12-ej w południe.

Zgodnie z regulaminem zjazdu, jest on otwarty dla każdego zawodnika, posiadającego licencję sportową roczną lub jednorazową. Do zjazdu dopuszczone są tylko samochody osobowe typu zarówno turystycznego jak i sportowego, posiadające prawo kursowania na drogach publicznych; kierowcy wozów obowiązani są posiadać przepisowe prawo na prowadzenie wozów mechanicznych po drogach publicznych. Zjazd gwiaździsty może się odbywać po szlakach dowolnych, przyczem dopuszczalne jest jednorazowe przejechanie tego samego odcinka trasy w dwóch kierunkach, t. j. tam i zpowrotem. Minimalny dystans dla uzyskania plakiety wynosi 50 km.w linji powietrznej według mapy Automobilklubu Polski z roku 1933. Start może się odbyć w godzinach dowolnych, nie wcześniej jednak niż o godz. 12-ej w południe w dniu 14 bm.

Jako miejsce startu obrać można każdą miejscowość, w której znajduje się władza, powołana do poświadczenia startu. Z uwagi na dostępne warunki zjazdu, ściągnie on niewątpliwie wielu uczestników.

Tabela ligowa

Po niedzielnych rozgrywkach tabela mistrzostw ligowych przedstawia się następująco:

Nazwa klubu	gier	pkt.	st. br.
Pogoń	13	21	45:19
Warta	14	18	39:21
Ruch	13	16	26:23
ŁKS	12	14	23:23
Warszawianka	13	13	23:30
Śląsk	14	13	23:33
Cracovia	13	12	25:25
Garbarnia	13	12	19:22
Legja	14	12	23:27
Wisła	13	11	27:32
Polonja	13	8	13:31

Mecz Polska — Austrja odbędzie się w Warszawie

Jak się informujemy w Polskim Zw. piłki nożnej, mecz piłkarski Polska — Austrja w dniu 6 października, który początkowo miał być przeniesiony do innego miasta ze względu na udzielenie stadjonu Wojska Polskiego na zawody motocyklowe, odbędzie się jednak w Warszawie.

Na skutek interwencji państwowego Urzędu WF kierownictwo stadjonu zdecydowało się udzielić PZPN stadjon na mecz Polska — Austrja na godz. 12 w południe, zestawiając na zawody motocyklowe godz. 15.

Jugosławja — Polska 4:3

W niedzielę na stadjonie Wojska Polskiego odbył się międzynarodowy mecz hazeny Jugosławja — Polska, który zakończył się zwycięstwem Jugosławji w stosunku 4:3.

Przed meczem odegrano hymny narodowe jugosłowiański i polski. Po przemówieniach przedstawicieli drużyny polskiej i jugosłowiańskiej zawodniczki wymieniły między sobą wiązanki kwiatów.

Gra zaczęła się w bardzo ostrem tempie ataku polskiego, który w piątej minucie przyniósł bramkę strzeloną przez Głażewską. W 8 minucie Bernik wyrównuje dla Jugosławji. Atak polski gra ostro i w 10 minucie Głażewska zdobywa znowu prowadzenie dla Polski. W parę minut potem znowu Bernik wyrównywuje i stosunek 2:2 utrzymuje się do przerwy.

Po przerwie Głażewska strzela 3 gola dla Polski. W 17 minucie Tomienowic wyrównuje. Zdawałoby się, że stosunek 3:3 utrzyma się do końca. Niestety na minutę przed końcem Bernik strzela 4 zwycięskiego gola dla Jugosławji.

Naogół drużyna polska grała bardzo dobrze, dorównując wicemistrzowi świata i zasłużyła na remis.

Skoda — Makabi 10:6

W niedzielę w sali Cyrku w Warszawie wobec 4000 widzów rozegrany został najciekawszy z serji drużynowych mistrzostw Warszawy w boksie mecz między Skodą i Makabi. Zawody zakończone zostały po zaciętych walkach zwycięstwem Skody w stosunku 10:6.

Przypomnieć tu należy, że w roku ubiegłym Skoda została niespodziewanie pokonana przez Makabi w stosunku 7:9 i dzięki temu zwycięstwu Makabi zdobyła tytuł mistrza Warszawy i walczyła w finałowych rozgrywkach o mistrzostwo Polski.

Tym razem Skoda zdołała zrewanżować się przeciwnikowi, a jednocześnie pozbywszy się najgroźniejszego rywala, utorować sobie otwartą drogę do tytułu mistrza Warszawy.



WIOSKA OLIMPIJSKA

Wioska olimpijska, gdzie znajdą pomieszczenie zawodnicy olimpijscy podczas olimpjady berlińskiej, jest już na ukończeniu.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Rzemiosło powołuje do życia

WŁASNĄ CENTRALĘ HANDLOWĄ

Związek Izb Rzemieślniczych opracował projekt statutu Centrali handlowo - wytwórczej rzemiosła, której zadaniem będzie organizowanie i prowadzenie w Polsce oraz zagranicą działalności handlowej w zakresie: sprzedaży na rynek krajowy i eksportu na rynki zagraniczne polskich wyrobów rzemieślniczych; importu i eksportu wszelkiego rodzaju towarów niewyrabianych w kraju, a niezbędnych dla polskiej produkcji rzemieślniczej; nabywania wszelkich towarów, półfabrykatów, materjałów i środków pomocniczych, maszyn i narzędzi oraz urządzeń niezbędnych dla realizacji zbiorowych poczynań handlowych lub wytwórczych rzemiosła, oraz działalności wytwórczej w zakresie masowej produkcji tych wyrobów rzemieślniczych, których wytwarzanie przez indywidualne warsztaty rzemieślnicze byłoby z jakichkolwiek względów utrudnione.

Działalność handlowa Centrali obejmowałaby wyłącznie i jedynie wyroby polskiego rzemiosła, bądź też materjały, surowce itp. niezbędne do produkcji rzemieślniczej, przyczem w zasadzie prowadzona byłaby na podstawie umów komisowych lub ajencjalnych.

Statut Centrali został przesłany do zaopinjowania wszystkim Izbom rzemieślniczym oraz Ministerstwu przemysłu i handlu, przyczem powołanie do życia Centrali, w związku z aktualnemi możliwościami produkcji masowej na rynek angielski oraz do innych krajów, stanowi kwestję najbliższych miesięcy.

Dostawy włókiennicze dla Włoch

Jak się dowiadujemy, wiadomości, jakoby zawarte już zostały umowy między importerami włoskiemi a firmami polskiemi na dostawę 300.000 koców, wielkie ilości konserw i innych artykułów, nie są ścisłe. Sprawa tych dostaw znajduje się obecnie w stadjum rokowań między reprezentacjami firm włoskich a przemysłem włókienniczym łódzkim. Pertraktacje dotyczą w pierwszym rzędzie dostaw koców wełnianych dla armji włoskiej. Koce te miałyby być wykonane z mieszanki wełny ze sztuczną wełną ze szmat.

Decydujące rozmowy nastąpią w najbliższych dniach po wykonaniu próbnych wzorów i przedłożeniu kalkulacji. W dostawach zainteresowane są firmy łódzkie i białostockie, przyczem odbiorcy włoscy kładą wielki nacisk na szybką dostawę koców. W toku wstępnych rokowań ze strony włoskiej wyrażono nawet życzenie zakupienia koców, jakie przemysł włókienniczy posiada na składzie. Wartość tej tranzakcji obliczana jest w przybliżeniu narazie na $2^1/_2$ miljona złotych.

Kronika gospodarcza.

ZMIANY W MONOPOLACH I PRZEDSIĘBIORSTWACH PAŃSTWOWYCH. Po wyborach i przeprowadzeniu rekonstrukcji rządu mają nastąpić również zmiany na stanowiskach kierowniczych niektórych przedsiębiorstw państwowych i monopoli, a w szczególności polskiego monopolu tytoniowego, gdzie stanowisko naczelnego dyrektora jest od dłuższego czasu obsadzone prowizorycznie. Zmiany mają podobno objąć również i kierownicze stanowiska w niektórych instytucjach finansowych państwa.

UMORZENIE POŻYCZEK SKARBOWYCH NA BUDOWĘ SZKÓŁ. Jak się dowiaduje agencja „Iskra“, w najbliższych dniach ukaże się zarządzenie ministra skarbu o zbiorowem umorzeniu pożyczek na budowę szkół powszechnych, udzielonych przez skarb państwa przed 1 kwietnia 1934 r. gminom wiejskim, bezpośrednio lub za pośrednictwem powiatowych związków samorządowych. Umorzenie wszelkich należności i pretensyj państwa z tego tytułu będzie zastosowane do gmin i tych związków powiatowych, które zaciągnięte przez siebie pożyczki zużyły na budowę szkół w gminach wiejskich. Należności skarbu państwa, które dzięki temu umorzeniu przestaną obciążać gminy wiejskie, wynoszą około 9 milj. zł.

359 ARTYKUŁÓW PRZEMYSŁOWYCH. PROJEKT POWOŁANIA KOMITETU ANTYKARTELOWEGO. Organizacje spożywców przeprowadziły ostatnio obliczenia, dotyczące zakresu wpływu karteli na sprzedaż artykułów pierwszej potrzeby. Jak się okazuje kartelizacja spowodowała dyktowanie cen na 359 artykułów w najrozmaitszych gałęziach życia gospodarczego. Wśród stowarzyszeń spożywców powstał projekt powołania do życia komitetu antykartelowego, któryby miałby na celu walkę ze śrubowaniem cen.

NADZÓR NAD DOCHODAMI WIELKICH PRZEDSIĘBIORSTW. W kołach gospodarczych mówią, że zanosi się na wzmożenie kontroli nad dochodami i podatkami niektórych wielkich przedsiębiorstw związanych z kapitałem zagranicznym. Nadużycia będą tępione z całą bezwzględnością.

KRACH BANKU CHIŃSKIEGO. Donoszą z Londynu, że Bank Kantonu zmuszony był zamknąć kasy ze względu na nienotowany jeszcze dotychczas run wkładców. Trudności Banku Kantonu tłumaczą się zamrożeniem dużych należności tej instytucji w bankach zagranicznych, są więc inne, niż pozostałych banków chińskich. Te ostatnie spowodowane zostały głównie chaosem na rynku srebra, wywołanym w pewnej mierze polityką Roosevelta w dziedzinie srebra, która odbiła się naogół niepomyślnie na rynku chińskim.

Z CAŁEJ POLSKI

TŁUM ŻYDÓW W RÓWNEM POBIŁ POLSKICH SPORTOWCÓW

Przed kilku dniami na boisku żydowskiego klubu „Hasmonea“ w Równem, doszło do bójki pomiędzy graczami w czasie zawodów piłki nożnej „Hasmonea“ z Krzemienieckim klubem sportowym.

W pewnej chwili, gracze „Hasmonei“, którzy utracili na rzecz swych przeciwników parę bramek, rzucili się na piłkarzy chrześcijan. W walce tej wziął udział tłum żydowskiej publiczności. Napadniętym przybył z pomocą obecny na boisku posterunkowy P. P., który jednak został zraniony dotkliwie kamieniem w głowę i obalony przez żydów na ziemię.

Na wszczęty alarm przybyła na miejsce rezerwa policji, której z trudem udało się wyrwać napadniętych piłkarzy chrześcijan z rąk rozjuszonych żydów. Członków Krzemienieckiego klubu sportowego policja musiała eskortować aż za miasto, gdyż rozzuchwaleni żydzi nie ustawanie na nich napadali.

KATASTROFA NIEMIECKIEGO STATKU U WYBRZEŻY POLSKICH

W sobotę nadeszła do Gdańska wiadomość o zatonięciu niemieckiego żaglowca motorowego „Flottbeck“ w drodze do Łotwy. Wiadomości mówiły o zatonięciu całej załogi. Ostatnio zdołano zebrać dokładniejsze dane w sprawie tej katastrofy.

W związku z zatonięciem żaglowca motorowego „Flottbeck“, który zatonął w drodze z Gdańska do Rygi, donoszą, że katastrofa wydarzyła się nie koło wybrzeża sambińskiego, lecz już przed Helem.

Statek wyjechał z Gdańska 3 bm. o godzinie 19.45 i minął Hel o 21.30. O godzinie 22.45 zaczął się nachylać.

Kapitan zmienił kierunek i zaalarmował załogę i chciał całą siłą dopłynąć do Heisternestu. Kiedy statek nachylał się coraz więcej, kazał spuścić szalupy.

Z powodu wielkiego nachylenia to się już nie udało. Rozdał więc załodze kamizelki pływackie.

Krótko potem wydarzyła się katastrofa. Szkuter przewrócił się i poszedł na dno. Teraz odwiązano szalupy i część załogi wsiadła do jednej.

Prawdopodobnie łódź ta zatonęła razem z ludźmi.

Burza zaniosła pozostałych rozbitków na wybrzeże sambijskie. Następnego dnia wyładowali napoły nieżywi w okolicy Palmików.

Na szkunerze znajdowało się trzymastu ludzi. Trzech z nich zdołało się uratować, inni zaś prawdopodobnie utonęli.

Statek wiózł ładunek drzewa brzozowego, które jednak przewróconego statku nie utrzymało na wodzie.

MISTRZ ALECHIN PRZEGRAŁ DO UCZNIÓW POLSKIEJ SZKOŁY POWSZECHNEJ.

Do Grodna przybył szachowy mistrz świata dr. Alechin celem rozegrania seansu gry jednoczesnej.

Dr. Alechin grał jednocześnie na 38 szachownicach, przyczem wygrał 30 partyj, 3 przegrał i 5 zakończył na remis. Wśród zwycięzców znalazło się dwóch uczniów szkoły powszechnej.

W ciągu jednego dnia i jednej nocy...

Atlantydę pochłonęły fale oceanu

Tajemnica Atlantydy należy do tych legend, które przechodzą z pokolenia na pokolenie, budzą zawsze jednakowe niesłabnące zainteresowanie. Czy wiemy coś o Atlantydzie? Czy mamy jakiekolwiek podstawy, które pozwoliłyby wyłuskać ziarno prawdy, czy też mamy tu do czynienia z bajecznym tylko mitem?

Na ten temat toczą się długie spory i spory te będą zapewne toczone jeszcze przez dziesiątki lat. Wieść głosi, że Atlantyda był to **kontynent, albo olbrzymia wyspa, zajmująca część dzisiejszego oceanu Atlantyckiego** i że wyspę tę zatopił gigantyczny kataklizm **„w ciągu jednego dnia i jednej nocy"** wraz ze wspaniałą i bogatą cywilizacją, z pałacami i świątyniami. Atlantyda miała być jakgdyby prawdziwym rajem ziemskim opiewanym przez starożytnych poetów.

Z naukowego punktu widzenia katastrofa Atlantydy nie byłaby bynajmniej odosobnionym wypadkiem w historji naszej planety. Skorupa ziemska, której powierzchnię zamieszkujemy, nie jest wcale elementem stałym, lecz podlega ona nieustannym zmiennym procesom, że wskażemy tylko na liczne trzęsienia ziemi, targające naszym globem. Ileż to razy naskutek sił wulkanicznych małe wyspy pogrążają się w fale morskie, a nowe wyspy wyłaniają się z mórz. Nie byłoby teoretycznie niemożliwą rzeczą, gdyby pewnego dnia Europa, lub jej część znalazła się pod wodą na skutek potężnych skurczów podziemnych, które dokonują się w głębi naszej planety. Stwierdzone jest naukowo niezmiernie powolne, ale **stałe i regularne,** obniżenie się północnych prowincyj Niemiec. Czy nie daje to dużo do myślenia?

Zdaniem wybitnego geologa Piotra Termiera, jakkolwiek brzegi Atlantyku wydają się dziś nieruchome, w głębi tego oceanu „wre" nieustannie w całym pasie wschodnim, obejmującym Azory, Maderę, wyspy Kanaryjskie i wyspy Zielonego Przylądka. Zachodzą **nieustanne, choć drobne, zmiany dna morskiego** i ta część naszej planety kryje w sobie zarodki strasznych kataklizmów, które dojrzewają bez ludzkiej wiedzy i wobec których człowiek jest bezsilny.

KRAINA WIECZNEJ WIOSNY

Na korzyść hipotezy, że Atlantyda istniała, przemawiają dokumenty historyczne, z których najważniejsze to djalogi Platona „Timeos", a zwłaszcza „Krytjasz". Szereg innych świadectw starożytnych potwierdza słowa Platona. W Krytjaszu przytacza Platon rewelacje, poczynione Solonowi przez sędziwego kapłana egipskiego, **na temat tragicznego pochłonięcia przez fale oceanu cudownej Krainy Wiecznej Wiosny,** co miało się dokonać na dziewięć tysięcy lat przedtem.

„Poza cieśniną, którą wy nazywacie słupami Herkulesa (Gibraltar) — brzmią słowa kapłana egipskiego, cytowane przez Platona — znajdowała się wyspa, większa od Libji i Azji Mniejszej razem wziętych. Złoto połyskiwało w świątyniach tej krainy, a **lasy jej dostarczały doskonałego drzewa na budowę.** Przez dziewięć tysięcy lat panowali tam potomkowie Neptuna. Podbili sąsiednie wyspy, aż na koniec Jowisz zniszczył ten naród bezbożny i wojowniczy".

Jak się zdaje mieszkańcy Atlantydy zaszczycili się bardzo wysoko postawioną cywilizacją, a ich potęga militarna była bardzo groźna.

CZY ATLANTYDA ISTNIAŁA?

Nauka nowoczesna nie wypowiedziała jeszcze ostatniego słowa w sprawie Atlantydy. W głębi oceanu istnieje wyraźna **„linja załamania"** które czyni prawdopodobną hipotezę nagłego kataklizmu. Z drugiej strony mineralogów zafrapował kamień, wyłowiony przypadkowo przez statek stawiający kabel. Kamień ten wyłowiono w odległości 500 mil morskich na północ od Azorów na głębokości 3000 metrów. Był to **kawał lawy,** który nie pochodził z podmorskiego wulkanu i stwierdzono, że proces krzepnięcia tej lawy **dokonał się na wolnem powietrzu.**

Badanie typów ludzkich, historje obyczajów i religji, **przemawiają również na rzecz egzystencji Atlantydy.** Egipskie miasto „Heliopolis" ze swemi świątyniami posiada szereg odpowiedników po drugiej stronie Atlantyku, w górach Peru i Meksyku (miasta Mayów na Jukatanie) — co świadczyłoby, że pomiędzy kontynentem Afryki i Ameryki południowej istniała kiedyś łączność. Przypuszczają, że wyspy Zielonego Przylądka są szczątkami dawnej Atlantydy.

ZBACZANIE KONTYNENTÓW

W związku ze sprawą Atlantydy pozostaje śmiała teorja geologiczna, którą postawił uczony niemiecki Wegener, i która odznacza się mianem „zbaczania kontynentów".

Gdy otworzymy atlas, na karcie przedstawiającej obie półkule zwróci naszą uwagę, fakt, że kontury wybrzeży Afryki i obu Ameryk **odpowiadają sobie w uderzający sposób.** Wydaje się, jakgdyby oba kontynenty wycięte zostały z jednego bloku. Wydaje się że Senegal zajmował kiedyś morze Antyllów, a Brazylja, wchodziła w zatokę Gwinejską.

Otóż według koncepcji Wegenera, Afryka jakoby dziś jeszcze zbacza ku południowemu wschodowi, oddalając się od Ameryki o 28 metrów na sto lat. Odnajdujemy tu pojęcie **niestałej głębi Atlantyku,** która sprawia, że kontynent afrykański jest w nieustannym powolnym ruchu.

Mimo fantastyczności hipotezy — nowa wielka katastrofa tego, czy innego kontynentu **leży całkowicie w granicach możliwości** i nawet można powiedzieć, że jest rzeczą nieuniknioną, że los legendarny Atlantydy stanie się w odległej przyszłości **losem jednej z naszych części świata.**

Żegiestów zaprasza Was!

Klejnot Beskidów w promieniach słońca

Żegiestów - Zdrój, wrzesień 1935.

Śmiało możnaby zaryzykować powiedzenie, że w Żegiestowie lato dopiero się teraz rozpoczęło, gdyby nie fakt, że pogoda w sezonie głównym, lipiec — sierpień — bynajmniej nie sprawiła zawodu setkom kuracjuszów.

Wrześniowe wywczasy gromadzą nowe rzesze gości, których nadwątlone organizmy i roztargane nerwy przychodzą do siebie w niezrównanym klimacie i wspaniałem, ozonicznem powietrzu „Królewicza wód polskich".

Sezon wrześniowy jest sezonem zdecydowanie **tanim,** bardzo tania taksa kuracyjna, tańsze kąpiele, tańsze pensjonaty... Ta powszechna taniość jest także swego rodzaju balsamem, który poprawia samopoczucie kuracjusza. A przecież, pomimo znacznego potanienia, wszystko zostaje jak było, **nic nie jest gorsze** — te same skuteczne wody żegiestowskie, te same kąpiele, zabiegi i wreszcie to samo menu w pensjonatach i restauracjach.

Żegiestów skąpany **w złocie słońca** jest przecudny. Rozległy park zdrojowy i piękne spacery wśród malowniczych wzniesień górskich oblanych wokół Popradu, który pod Żegiestowem „wyczynia dziwne harce", są wyjątkowo piękne, tak piękne, iż malowniczość ich trudno oddać piórem.

Skuteczność kuracji żegiestowskiej jest powszechnie znana. Zdrój „Anna", zdrój „Andrzeja" i „Sulin" dają zawsze nadzwyczajne wyniki. Kąpiele kwasowęglowe, najsilniejsze w Polsce a nawet dorównujące wielu znanym zagranicznym, są wyjątkowo skuteczne przy leczeniu chorób serca i systemu nerwowego. Również kąpiele borowinowe, radoczynne, popradowe i słoneczne stawiają Żegiestów w **rzędzie uzdrowisk najprawdziwszych w Polsce.** Kąpiele te są zalecane przy chorobach kobiecych, cierpieniach reumatycznych, artretycznych i in.

Mimo t. zw. sezonu 3-go rozrywek w Żegiestowie nie brak: koncerty orkiestry zdrojowej na deptaku, dancingi w Domu Zdrojowym, występy artystyczne oraz wycieczki w przepiękne góry oraz dalsze — w Pieniny i w wysokie Tatry.

Goście sezonu jesiennego otrzymują 50-procentowe zniżki kolejowe przy powrocie. Jeśli dodamy, że wprowadzono tanie kuracje ryczałtowe, w ramach 3 i 4-tygodniowych (od 190 zł za 3 tyg.), że obniżono do minimum cenę pokojów i utrzymania oraz kąpieli i zabiegów leczniczych, stanie się jasnem, iż Żegiestów jest obecnie najbardziej dostępny dla szerokich kół inteligencji pracującej. Obecnie bawi w Żegiestowie szereg wybitnych osobistości, m. in. b. minister pełnom. Lasocki, hr. Skirmuntowa, b. minister Meysztowicz, pułkownik Kruk-Dziekanowski, płk. dypl. Erwin Więckowski, prezydent m. Poznania, ks. kanonik dr. Brasse z Gniezna, prof. U. J. K. dr. Czarnecki i in. Jedziemy zatem do Żegiestowa po dobrze zasłużony wypoczynek urlopowy, dla przeprowadzenia generalnego remontu zdrowia, na przepłukanie płuc balsamem powietrza a żołądka i kiszek — zdrojem Anny lub Sulinki.

W. K.

Aresztowanie arystokratki

RUMUNSKIEJ ŻONY ZIEMIANINA Z SIERADZKIEGO

W kołach ziemiaństwa z Sieradzkiego wywarło duże wrażenie aresztowanie żony ziemianina pana Bohdana Cieleckiego 50-letniej Alicji z domu Bobejków, arystokratki rumuńskiej, która nie zadowoliła się przedślubną intercyzą, opiewającą na 200.000 zł. i wykorzystując stan swego małżonka, liczącego 73 lata, wymogła na nim podstępnie zgodę na sprzedaż obu posiadłości ziemskich, z lasami, inwentarzem itd.

Z sumy, osiągniętej ze sprzedaży majątków, pokryto w pierwszym rzędzie podatki i długi.

Małżonkowie przenieśli się do majątku Wygry, przekazanego rzekomo drogą spadku przez zmarłego brata Cieleckiego. Niebawem jednak stwierdzono, że testament jest sfałszowany. Cielecka nie czekając na wynik toczącego się śledztwa sprzedała dom na Wygrach za 2200 zł.

Świadkiem tych tranzakcyj był Cielecki, który obserwując poczynania żony i widząc, że prowadzi ona niemoralny tryb życia począł czynić jej wymówki. Pomiędzy małżonkami dochodziło do gorszących scen.

Kiedy Cielecka wyjechała do Kalisza, mąż podążył za nią i zażądał zwrotu skradzionych pieniędzy.

Przyszło do skandalu. Cielecki w obronie swego mienia zwrócił się do komisarjatu policji, gdzie złożył doniesienie, na podstawie którego Cielecką aresztowano.

Przylot samolotu Douglas

DO WARSZAWY

W dniu 7 bm. o godz. 13-ej wylądował na lotnisku na Okęciu samolot typu Douglas D. C. 2, zakupiony przez P. L. L. „Lot". Na lotnisko przybyli przedstawiciele władz lotniczych na czele z zastępcą dyrektora departamentu lotnictwa cywilnego w min. komunikacji płk. Domesem, liczni oficerowie lotnictwa oraz przedstawiciele prasy. Samolot po zatoczeniu kilku kół nad lotniskiem osiadł lekko na ziemi.

Aparat typu Douglas D. C. 2 jest to dolnopłat wykonany całkowicie z metalu, wyposażony w dwa silniki o 750 KM. Aerodynamiczny kształ maszyny i chowane w locie podwozie pozwalają na rozwijanie wielkiej szybkości. Wielka kabina pasażerska, urządzona z komfortem, mieści 14 wygodnych foteli, które są w ten sposób skonstruowane, że można na nich siedzieć i leżeć w dowolnej pozycji. Ściany i podłoga wyłożone są specjalną masą izolacyjną, głuszącą warkot silnika. Za kajutą pasażerską mieści się umywalnia i bufet, wyposażony w elektryczną lodownię. Za kabiną pilota mieści się pomieszczenie na aparaty radjowe, za kabiną pasażerską zaś — przedziały na bagaż, towary i pocztę. Po obejrzeniu samolotu przez zaproszonych gości odbyło się kilka lotów nad Warszawą.

Zapisujcie się na członków LOPP.

Na granicy stratosfery

Półtorej godziny na wysokości 11.080 mtr.

Lotnik sowiecki W. Jewsejew, który wzniósł się w tych dniach na swym samolocie na wysokość 11.080 m. i wytrzymał na tej wysokości półtorej godziny opowiada o tym rekordowym locie ciekawe szczegóły:

„O godzinie pół do dwunastej startowałem na jednoosobowym samolocie. Wkrótce osiągnąłem wysokość przeszło 10.000 m. Mój najwyższy „strop" w tym dniu wynosił według barografu 11.080 m. Na tej wysokości byłem przez półtorej godziny. Podobnie jak przy poprzednich lotach do stratosfery korzystałem z aparatów tlenowych.

W czasie lotu wypróbowałem maskę tlenową własnej konstrukcji. Z próby byłem najzupełniej zadowolony. Na wysokości 11.000 metrów czułem się dobrze, byłem rzeźki i nie odczuwałem najmniejszego zmęczenia, aczkolwiek już przed startem brałem udział w ćwiczeniach powietrznych.

Na największej wysokości, osiągniętej przeze mnie w tym dniu, temperatura wynosiła minus 51 st., ale nie było mi wcale zimno dzięki temu, że ubrany byłem bardzo ciepło: wszędzie futrzana podszewka, w ubraniu, butach, czapce i rękawiczkach. Dopiero przy końcu lotu zmarzły mi trochę ręce i nogi.

Jak wyglądała ziemia z tej wysokości? Widziałem ją całą w plamach. Ale wszystkie te plamy zachowały swą właściwą barwę, tak że odróżniałem dokładnie kolor wody, łąk i lasów, aczkolwiek lasy z tej wysokości zatracały swe kontury.

W czasie lotu kontrolowałem działanie balonów tlenowych. Za pomocą specjalnego aparatu, również własnej konstrukcji, przewieszałem przyrząd tlenowy z jednego balonu na drugi, obserwując proces zamarzania wentylu.

W międzyczasie samolot zaczął pokrywać się lodem, przednie części maszyny, krawędzie górnego i dolnego skrzydła zaczęły lodowacieć.

Badałem również zjawisko inwersji, t. j. tworzenia się pary na drodze samolotu. Wykonałem szereg wiraży, starając się parą „napisać" w powietrzu swe nazwisko, ale udało mi się nakreślić tylko pierwsze dwie litery, które jeszcze długo pozostały widoczne, kiedy już zacząłem się spuszczać. Motor i wszelkie aparaty pracowały przez cały czas bez zarzutu.

Czułem się wspaniale i jestem przekonany, że przy następnym locie osiągnę jeszcze większą wysokość".



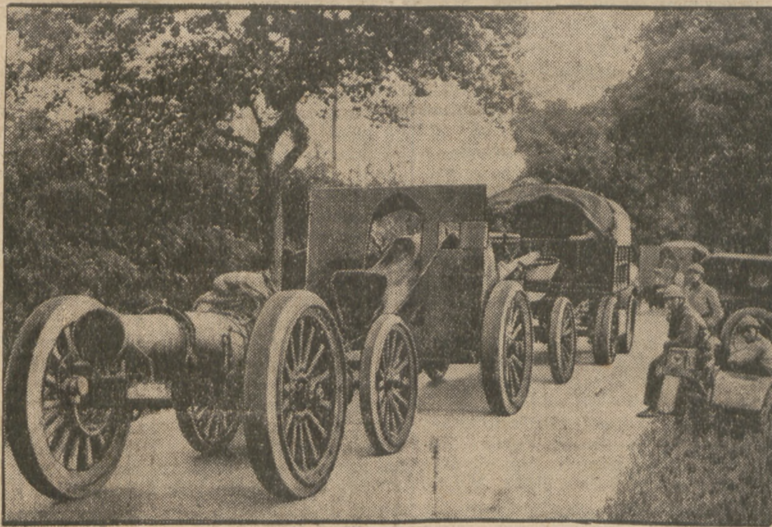
Z MANEWRÓW FRANCUSKICH W SZAMPANJI
Lekki karabin maszynowy na stogu zboża.

ZŁOTO NA WYCZERPANIU.

Geolog londyński, Mc Kintosh, wyraził w odczycie publicznym wielkie zastrzeżenie przeciw obecnemu sposobowi eksploatowania kopalni złota na świecie. Dotychczas uprawia się, jak on twierdzi, gospodarkę rabunkową. Od czasu odkrycia Ameryki, t. j. od roku 1492 do 1934 wydobycie światowe złota wyniosło 33 miljardy 330 miljonów gramów. Więcej niż połowa tego złota przypada na lata 1900—1934. Fakt ten daje pojęcie o niesłychanem udoskonaleniu techniki w tej dziedzinie. Mc Kontosh rzuca pytanie, jak długo możliwa będzie jeszcze tego rodzaju gospodarka, przy której wydobywa się rocznie 600 miljardów gramów złota. Zdaniem jego zawartość kopalni złota starczy jeszcze tylko na 20 lat. A że większa część dobywanego złota idzie na potrzeby mennic państwowych, powstaje pytanie, co będzie, gdy nie starczy już drogocennego metalu, jako podstawy obrotu pieniężnego.

W EKWADORZE DEPESZE ZA DARMO.

Prezydent republiki południowo-amerykańskiej Ekwadoru wpadł na nowy, zupełnie sposób informowania się bezpośredni o nastrojach i potrzebach społeczeństwa. Wydał on mianowicie rozporządzenie, aby każdy obywatel, który opłaca pewne minimum podatku dochodowego, miał prawo wysłać codzień depeszę gratis do prezydenta z wyszczególnieniem żądań, pomysłów o znaczeniu ogólnem. Idea ta przyjęła się na gruncie republiki i w ciągu pierwszych kilku dni telegraf był w oblężeniu, a prezydent otrzymywał góry depesz z całego kraju. Wobec groźby unieruchomienia telegrafu dla innych celów, wydał rząd dyspozycję, aby depesze tego rodzaju liczyły nie więcej jak 20 wyrazów. Rząd i prezydent Ekwadoru twierdzą, iż tą drogą zdobyli wiele cennych informacyj. Na tę samą drogę zamierza wstąpić Meksyk.



WIELKIE MANEWRY ARMJI FRANCUSKIEJ
rozpoczęły się w Szampanji. Ilustracja przedstawia ciężką artylerję, która jest przeważnie zmotoryzowana.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

POTRZEBNA
gospodyni do prowadzenia gospodarstwa domowego u samotnego pana z gwarancją 200 zł. lub gotówką. Wiadomość Administracja. 5578

CHŁOPIEC
do terminu w zawodzie stolarskim potrzebny. Sosnowiec, — Małachowskiego 9. 5616

ZGUBIONE DOKUMENTY

KSIĄŻKĘ
wojskową — wydaną przez D. O. K. VI — zgubił Adolf Koziński. 5625

LOKALE

POKÓJ
do wynajęcia przy rodzinie ul. 3-go Maja Nr. 22 m. 12 Żółtowska. 5617

MIESZKANIE
2 pokojowe z kuchnią łazienką i wygodami do wynajęcia. Sosnowiec, ul. Kaliska 7-b. Dozorca wskaże. 5528

Nauka i Wychowanie

LEKCJE MUZYKI
(fortepian) udziela dyplomowana nauczycielka (Dypl. Konserw. Warsz.) Wykwalifikowana pedagogiczka. Postępy zapewnione Sosnowiec. Dęblinska 7 m. 15. Tel. 2-58. 5620

KUPNO i SPRZEDAŻ

Wapno
budowlane z pieców Hoffmanowskich wysokoprocentowe, polecają: Zakłady „Eltes" - Będzin, Sielecka — Tel 5-95 4102

MIÓD
tegoroczny, czystopszczelny, gwarantowany wysyłam za zaliczką 5 kg. 10.50, 10 kg. 20 zł., 20 kg. 39 zł. Karol Woś — Brzeżany. 5622

Różne

ZAKŁAD TAPICERSKI
Piotr Tomczyk, Sosnowiec, Nowopogońska 19. Poleca otomany materace, tapczany, kozetki, fotele klubowe. Robota solidna. Ceny konkurencyjne Warunki dogodne. —

CHRZEŚCIJAŃSKA PRACOWNIA KUŚNIERSKA
Sosnowiec, Modrzejowska 30 Hale Rozwoju. Wejście od podwórza Przerabia futra, oraz wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres kuśnierstwa Wykonanie solidne Ceny przystępne. 4454

MARJA DUSZOWA
Sosnowiec, Hale Rozwoju. Poleca swoją pracownię gorsetów. Przyjmuje zamówienia i przeróbki Ceny bardzo niskie. 5365

BYŁY DŁUGOLETNI
pracownik hipoteki przeprowadza regulacje hipotek, spadków i innych spraw hipotecznych; dla niezamożnych na własny koszt. Sosnowiec. Aleja 19 8. 5525



Służący (do włamywacza, który grasuje w jadalnym pokoju): Prze... przepraszam pana, czy, czy pan dzwonił?



POCZUCIE SPRAWIEDLIWOŚCI

— Ja ci dam smarkaczu bić słabszego! Dostaniesz takie lanie, jak nigdy!

SOSNOWIEC. Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 23.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g

Oddziały „Kurjera Zachodniego". BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Staszica 16. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księg. W. Baglińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, F. Nunberg. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO", W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI